

Wojska USA ciągle pod ostrzałem

Partyzanci zadają ciosy ze wszystkich stron

Agencje zachodnie doniosły, że siły narodo-wy-zwoleń-cze atakowały we wtorek i w środę pozycje wojsk amerykań-skich oraz ważne obiekty strategiczne w wielu rejonach Wietnamu południowego.

Na froncie wschodnim w re-jonie wybrzeża, artyleria sił patriotycznych ostrzelała z ra-kiet i moździerzów stanowiska wojsk amerykańskich w po-bliżu miasta Nha Trang. W re-zultacie ostrzału 34 żołnierzy nieprzyjacielskich zostało wy-eliminowanych z walki.

W Sajgonie pomimo nadzw-y-czajnych środków bezpieczeń-stwa bojownicy podziemnego ruchu oporu Narodowego Fron-tu Wyzwolenia przeprowadzili szereg akcji odwetowych w miejscach uczęszczanych przez żołnierzy amerykańskich oraz reżimowych. M. in. patrioci południowowietnamscy podło-żyli wiązkę granatów do jed-nej z kawiarni sajgońskich. Na skutek eksplozji 19 żołnie-rzy amerykańskich i sajgoń-skich zostało rannych.

W odległości 2 km od Rach-Gia, stolicy prowincji Kien Giang, w delcie Mekongu par-tyzanci wysadzili ważny wia-dukt na jednej z głównych szos prowadzących do Sajgo-nu.

W pobliżu miasta Tay Ninh partyzanci urządzili w środę zasadzkę na amerykański kon-wój, eliminując z walki 35 żoł-nierzy amerykańskich.

Pomimo wielkich strat lot-nictwo amerykańskie w dal-szym ciągu kontynuuje naloty na DRW. W pierwszych dniach września artyleria Wietnamskiej Armii Ludowej zestrzeliła dalsze 6 maszyn pi-rackich. Liczba zestrzelonych samolotów USA wynosi obec-nie 3132.

Departament Polityczny Na-rodowego Frontu Wyzwolenia

Obrady IUC w Blackpool

Na środowym posiedzeniu w Londynie Kongres TUC od-rzucił rezolucję potępiającą politykę ekonomiczną rządu, którą wniósł Związek Zawo-dowy Maszynistów i Palaczy Kolejowych. Rezolucja wy-rażała zaniepokojenie z powodu zeszłorocznej dewaluacji fun-ta szterlinga i deflacyjnych kroków — przedsięwziętych przez rząd oraz sprzeciwiała się kategorycznie zwwyżce cen i zamrażaniu płac.

Rozwiązanie szeregu organizacji w Kongo — Brazzaville

Agencja Informacyjna Kon-ga-Brazzaville podała w śro-dę o rozwiązaniu szeregu or-ganizacji: Narodowego Ruchu Rewolucyjnego Młodzieży, Re-wolucyjnego Stowarzyszenia Kobiet, oraz Konferencji Związków Zawodowych. De-cyzję powziął przewodniczą-cy Narodowej Rady Rewolu-cji, kpt. Ngoubai.

Podano również, że w ca-łym kraju powstają Tereno-we Komitety Obrony Rewolu-cji. Nadal działa rządcza par-tia Narodowy Ruch Rewolu-cyjny. Zapowiedziano jednak jej reorganizację.

AFP donosi, że prawie wszy-scy przywódcy niedawnych zamieszek zbrojnych zostali aresztowani. Zarzuca się im, że rozdali osobom niepowola-nym broń należącą do pań-stwa. Wśród aresztowanych wymienia się m.in. b. mini-stra informacji, b. szefa służ-by bezpieczeństwa, głównego komisarza stolicy oraz brata prezydenta. Nadal ukrywa się czołowy inspirator nieda-wnego wystąpienia antyrząd-o-wego, b. minister spraw we-wnętrzych, Bindi. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w całym kraju zachmurzenie umiarkowa-ne, miejscami przejściowo duże — gdzieś gdzieś przelotne opady i skłonności do lokalnych burz. Temperatura od 23 st. na zachod-zie do 28 st. na wschodzie kraju.

Wietnamu Południowego wy-słał do amerykańskich i reżi-mowych władz w Sajgonie o-stre ostrzeżenie w związku z decyzją organów reżimowych w sprawie wyroku sądu woj-skowego na 2 nieletnich patrio-tów pld.-wietnamskich.

Jak wiadomo 16-letni Ngu-yen Van Tu skazany został na śmierć a 15-letni Nguyen Van Luc na 15 lat ciężkich robót. Obydwaj zostali ujęci przez Amerykanów podczas ostat-niej ofensywy partyzantów na bazę Da Nang. (PAP)

20 rozmowa przedstawicieli DRW i USA

W środę w ośrodku konfe-rencji międzynarodowych w Paryżu odbyła się 20 rozm-o-wa przedstawicieli demokra-tycznej Republiki Wietnamu i Stanów Zjednoczonych. PAP

Energiczna akcja pomocy dla ofiar wstrząsów w Iranie

Trzęsienie ziemi także w Turcji

W środę do miasta Birjand położonego na obszarach do-tkniętych trzęsieniem ziemi przybył szach Iranu, Reza Pah-lawi wraz z małżonką.

Szach osobiście kieruje akcją niesienia pomocy ofiarom tra-gicznego w skutkach trzęsie-nia ziemi, które nawiedziło prowincję Chorasana w sobotę i w niedzielę.

Ekipy ratownicze nieprzer-wanie wydobywają spod ruin rannych i zabitych. Zorgani-zowano akcję odkażania wo-dy. Kto żyw grzebie rozkłada-jące się ciała. Robi się wszyst-ko, aby zapobiec epidemii. Ciągłe trudno jest jeszcze usta-lić liczbę ofiar trzęsienia. Do tej pory utrzymuje się, że zgi-neło ponad 20 tys. osób.

Na tereny nawiedzone trzę-sieniem skierowano samoloty lotnictwa wojskowego, które dowożą lekarstwa, żywność i odzież. Organizacje charyta-tywne z całego świata oferu-ją pomoc. We wtorek sekretarz generalny ONZ U Thant prze-słał wyrazy współczucia na ręce szacha Iranu. W ramach pomocy ONZ sekretarz ge-neralny FAO, Addeke Boerma, oświadczył, że do Iranu skier-owano transporty leków i żywności wartości 100 tys. fran-ków szwajcarskich. Kanadyj-

Wybory w USA

„Stare południe” jęczyciem u wagi?

Dziennik „Financial Times”, omawiając szanse obu kandy-datów w wyborach prezyden-ckich w USA pisze, iż obecnie więcej szans zwycięstwa ma Nixon, mogący liczyć na 7 głównych stanów, bez których niemożliwe jest odniesienie sukcesu. Jednakże Humphrey również ma przed sobą perse-ptywy, zwłaszcza, że może li-czyć na część głosów Amery-kanów pochodzenia nieanglo-saskiego.

Gdyby jednak Wallace zdo-był poparcie wszystkich pię-ciu stanów „starego południa”, wówczas może wytworzyć się taka sytuacja, iż żaden z głów-nych kandydatów nie zdo-bedzie potrzebnej liczby 270 gło-sów kolegium wyborczego. W takim wypadku o tym, kto zostanie prezydentem decydo-wałby Kongres, tam zaś de-mokraci mała większość.

Tak więc Wallace „może sta-nowić największą nadzieję Humphreya” pisze „Financial Times”. (PAP)



POZNAN
CZWARTEK
5
WRZESIEŃ
1968

Wydanie AB
Nr 211 (7637)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Apele władz CSRS o zachowanie porządku i podjęcie normalnych zajęć

- ◆ Stopniowa ewakuacja wojsk sojuszniczych z większych miast
- ◆ Wicepremier Ota Szik zwolniony ze wszystkich funkcji

Korespondenci PAP z Pragi donoszą: wtorek 3 września, był pierwszym dniem po okresie wzmózonej aktywności ży-cia politycznego w republice, związanego z naradami plen-um KC KPCz oraz publikacją decyzji tego plenum. Obec-nie stolica jak i inne miasta republiki weszły z powrotem w rytm dnia codziennego.

Wszystkie praskie gazety, po poniedziałkowej przepro-wadce do swoich starych sie-dzib, wyszły już w normalnej szacie i można je nabyć w kioskach. Po śródmieściu oraz

po uliczkach peryferyjnych Pragi krążą nieliczne już pa-trole wojsk radzieckich. W ca-łej republice pracuje się usil-nie nad przywróceniem pełnej sprawności transportu we-wnętrznego oraz nad przywró-ceniem łączności lotniczej. Wojska sojusznice wycofały swe oddziały z kilku lotnisk. Dalej trwa ewakuacja z waż-niejszych punktów Pragi i Bratysławy. Wojska sojuszni-cze opuściły całkowicie budy-nek rozgłośni bratysławskiej oraz budynki czeskosłowackiej Akademii Nauk w Pradze.

Jeszcze wyraźniej niż w wielkich miastach następuje uspokojenie w mniejszych o-środkach prowincjonalnych, np. w Bańskiej Bystrzycy. Jeszcze 3-4 dni temu domy i chodniki tego niewielkiego miasta pokryte były anty-ra-dzieckimi hasłami. Dziś atmo-sfera zmieniła się. Miasto jest czyste i uporządkowane, na niektórych gmachach wiszą flagi CSRS i Związku Radziec-kiego. Służbę patrolową na ulicach obok milicji pełnią nie tylko żołnierze Bułgarskiej Armii Ludowej, ale i żołnie-rze czeskosłowaccy.

Jeszcze do godzin porannych wtorku 3 września panowała pew-na niejasność, jeśli idzie o sytua-cję w środowisku dziennikarzy. Pewne zamieszanie wywołały in-formacje radia bratysławskiego, mówiące o warunkach stawianych przez Stowarzyszenie Dziennika-rzy Czeskosłowackich przed przy-stąpieniem do pracy. Lansowano pogląd, że w dniu dzisiejszym ukaże się tylko „Rude Právo”. Okazało się jednak, że bity to pogłoski mylne: cała prasa cen-tralna ukazała się dzisiaj w kios-kach. Zgodnie z tekstem upo-wszecznianym przez Stowarzy-szenie Dziennikarzy Czeskosło-wackich postanowiono wstrzy-mać kolportaż wrześniowego nu-meru organu stowarzyszenia „Re-porter”, bowiem jego treść, jak „niewiada komunikat stowarzysze-nia”, „nie odpowiada aktualnej sytuacji politycznej”.

Nie ustają również wysiłki władz rządowych nad całko-witym przywróceniem życia miast i wsi czeskosłowackich do normy. Jednym z przeja-wów tych wysiłków było opu-blikowanie apelu wicepremie-ra Frantiszka Hamouza do obywateli CSRS, a zwłaszcza do mieszkańców Pragi. Bratysławy i innych miast, by nie gromadzili się pod byle pretekstem, aby ułatwiać pra-cę władzom porządkowym. Apel Hamouza związany jest z rozpoczęciem roku szkolne-go. Władzom porządkowym republiki bardzo zależy na tym, by młodzież, która obec-nie powróciła do swych za-jęć szkolnych, była wdrażana w rygory porządku i by sta-le była kontrolowana przez roz-ważniejszą część starszego po-kolenia Czeskosłowacji.

Podobne problemy interes-o-wały Radę Ministrów. Radio

Dzisiaj „Trybuna Telewizyjna”

Dzisiaj o godz. 20.05 nadana zostanie kolejna „Trybuna Te-lewizyjna” poświęcona proble-mom rozwoju demokracji so-cjalistycznej. W dyskusji ud-ział wezmą: dr Bronisław Go-łębowski, prof. dr Adam Ło-patka, dr Wiesław Mysiek o-raz red. Włodzimierz Łoziń-ski. (PAP)

praskie opublikowało komuni-kat na temat posiedzenia Ra-dy Ministrów, które odbyło się w poniedziałek 2 września. Według komunikatu, w posie-dzeniu brał udział minister planowania Vlasak oraz czło-nek komisji kontroli Gaspa-rzik, którzy poprzednio znaj-dowali się za granicą. Rada Ministrów omówiła problemy transportu wewnętrznego i międzynarodowego oraz pro-jekty ustaw prasowych. Waż-ne jest również, że Rada Mi

Dokończenie na str. 2

Spór w NATO na tle sytuacji w CSRS

W londyńskich kołach oficjal-nych nie ukrywa się zasadni-ckich rozbieżności stanowisk wewnątrz NATO w związku z reakcją na wydarzenia w Cze-chosłowacji.

Dyplomatyczny korespon-dent „Sunday Telegraph” in-formuje, że rząd holenderski rozpoczyna rozmowy z NRF w sprawie planów umocnienia wojsk NATO w strefie na gra-nicy NRF z NRD i CSRS. W okresie najbliższych miesięcy lub wcześniej, powinny tam być przeprowadzone przegru-powania wojsk zachodnich — pisze „Sunday Telegraph”.

Natomiast W. Brytania, USA, Kanada i Belgia — we-dług dobrze poinformowanych źródeł londyńskich — są prze-ciwne przegrupowaniu wojsk NATO, ponieważ nieunikniona konsekwencją tego byłoby nie-podżądane zwiększenie napięcia w Europie. Dlatego też kraje-te mają stawiać przede wszy-stkim na dyplomatyczne kon-takty między krajami NATO a państwami — uczestnikami Układu Warszawskiego. (PAP)

We wszystkich szkołach średnich

Dodatkowe zajęcia z wychowania obywatelskiego

Z nowym rokiem szkolnym weszło w życie zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego o wprowadzeniu dodatkowo do planu nauczania wszystkich klas liceów ogólnokształcących i zawodowych, techników i zasadniczych szkół zawodowych oraz szkół przysposobienia rolniczego — zajęć z wychowania obywatelskiego (w wymiarze 1 godziny tygodniowo).

Będą one prowadzone rów-nież w najstarszych klasach szkół — średnich, w których zgodnie z obowiązującym pro-gramem odbywają się lekcje z wychowania obywatelskiego.

Decyzja ta jest jednym z kro-ków zmierzających do wzmo-cnienia wychowawczego od-działywania szkół pogłębiania ich pracy ideowo-wychowaw-czej — sprawy mocno zaakcen-towanej w tezach na V Zjazd PZPR.

Celem zajęć z wychowania oby-watelskiego jest podniesienie po-ziomu dojrzałości obywatelskiej młodzieży szkolnej poprzez pozna-wanie ważnych wydarzeń społecz-nych i politycznych w kraju i na świecie, rozpatrywanie problemów wychowawczych z życia szkoły oraz organizowanie społecznej działalności uczniów na terenie szkoły i w środowisku, zwłaszcza poprzez różne formy samorządnej pracy młodzieży.

W organizowaniu lekcji, wycho-wawcy korzystają z pomocy aktywności młodzieżowych or-ganizacji ideowo-wychowawczych i samorządu uczniowskiego, zapra-

Konferencja państw nienuklearnych

Konferencja państw nienu-klearnych zatwierdziła we wtorek na plenarnym posie-dzeniu porządek dzienny. Przewiduje on następujące punkty: środki zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa państw nienuklearnych; usta-nowienie stref bezatomowych; efektywne środki zmierzające do zapobieżenia dalszemu roz-szerzaniu broni jądrowej; wstrzymanie wyścigu zbrojeń jądrowych oraz przeprowadze-nie w możliwie jak najszybszym okresie rozbrojenia nu-klearnego; programy dotyczące współpracy w dziedzinie poko-jowego wykorzystania energii jądrowej; sprawy związane z przyjęciem aktu końcowego oraz wykonania decyzji kon-ferencji.

We wtorek rozpoczęto także debatę generalną. M. in. prze-mawiał Willy Brandt, mini-ster spraw zagranicznych NRF. Przemówienie to zawie-rało wiele pośrednich aluzji dotyczących akcji państw U-kładu Warszawskiego w Cze-chosłowacji. (PAP)

Oświadczenie Biura Politycznego FPK

Biuro Polityczne Francu-skiej Partii Komunistycznej ogłosiło oświadczenie, w któ-rym podkreśla, iż uważa za pozytywny fakt, że rozmowy moskiewskie doprowadziły do porozumienia oraz wyraża na-dzieję, iż wcielenie w życie postanowień tego porozumie-nia przez jedną i przez drugą stronę może i powinno otwo-rzyć drogę do powrotu nor-malnej sytuacji w Czechosło-wacji i we wspólnocie socja-listycznej. (PAP)

Dzisiaj Poznań - Stare Miasto

Program jedności działania

Dzisiaj całą stronę czwar-tą „Głosu Wielkopolskiego” poświęcamy przedstawie-niu stopnia realizacji pro-gramu wyborczego dzielni-cy Poznań — Stare Miasto.

Nasz cykl poświęcony jest poszczególnym powia-tom, miastom wydzielonym województwa poznańskiego i dzielnicom Poznania. Pra-gniemy w nim jak i w po-przednich kontynuowanych na łamach „Głosu” ukazać dorobek dzielnicy Stare Miasto w bieżącej kadencji rad narodowych.

szając także do współpracy in-nych nauczycieli — specjalistów lub działaczy politycznych i spo-łecznych, spoza grona nauczy-cielskiego.

Prasa pedagogiczna, a zwłaszcza „Głos Nauczycielski” rozpoczą-wa najbliższym czasie drukowa-nie materiałów, które będą służyły jako pomoc nauczycielom prowad-ząc zajęcia z wychowania oby-watelskiego, nie przewiduje się bowiem podręcznika. Od stycznia przyszłego roku ma się ukazywać specjalny miesięcznik poświęcony tym zagadnieniom pt. „Wychowanie obywatelskie w szkole”. PAP

1 milion turystów w Tatrach

Jak się oblicza, w lipcu i sierpniu br. bawiło w rejonie Tatr około milion turystów. Kolejki linowe na Kaspro-wy Wierch i na Gubałówkę, przewożyły w tym okresie po-nad 839 tys. pasażerów, a od początku roku do końca sier-pnia — przeszło 2 mln. (PAP)

Kolejna dywersja polityczna

Kolejna dywersja polityczna skazana na fiasko, nazywana łamach dziennika „Prawda” J. Zukow zmyślone „informacje” propagandy imperialistycznej i pekińskiej o tak zwanej „wspólnej deklaracji amerykańsko - radzieckiej”, na mocy której rzekomo nastąpił podział świata między ZSRR i USA.

Dawno już — pisze J. Zukow — wrogowie socjalizmu nie posługiwali się w tak bezczelny i bezwstydnym sposób za trutą bronią kłamstw i oszczerstw. Celem wrogów socjalizmu jest wprowadzenie w błąd światowej opinii publicznej i odwrócenie jej uwagi od poczynających się w tym kierunku działań socjalistów w Czechosłowacji oraz opiekunów kontrrewolucji z krajów imperialistycznych, są próby siania zamętu i wy-

wołania nieporozumień w obozie sił rewolucyjnych.

W związku z tym J. Zukow przypomina zmyśloną wiadomość, która ukazała się w „New York Times” i londyńskim „Daily Telegraph” według której Związek Radziecki podejmuje wraz z innymi krajami socjalistycznymi decyzję udzielenia pomocy narodowi w Czechosłowacji „poinformował” rzekomo o tym zawczasu rząd amerykański i uzyskał zapewnienie, że „Stany Zjednoczone nie będą na to reagować”.

Rozszerzając tę dywersję polityczną — pisze dalej J. Zukow — biuletyn prasowy zachodnioniemieckiej partii socjaldemokratycznej doniósł, że ma być opublikowana „wspólna deklaracja amerykańsko-radziecka”, której celem jest rzekomo podział świata na część radziecką i amerykańską. Te oszczerstwa na temat „zmyślenia radziecko-amerykańskiej” i „podziału świata” powtórzył słowo

w słowo w Pekinie premier Czu En-lai. Stając w jednym szeregu z oszczercami z Bonn — pisze J. Zukow — premier Czu En-lai posunął się do tego, że twierdził, iż ZSRR uznał rzekomo, „Środkowy Wschód, Wietnam południowy i pozostała część Azji południowo-wschodniej za strefę wpływów imperializmu amerykańskiego”.

Każdy rozumie — stwierdza J. Zukow — co jest celem tej perfidnej dywersji politycznej. Liderzy pekińscy, tak samo jak przywódcy obozu imperialistycznego, dążą do wywołania nieporozumień i nieufności w stosunkach między ZSRR i krajami arabskimi, między ZSRR i państwami w krajach Azji południowo-wschodniej, a przede wszystkim państwami wietnamskimi, którzy walczą o odzyskanie swą wolność i niezależność, przeciwko agresorom amerykańskim oraz ich poplecnikom. Narodzi kraj arabskich i Azji południowo-wschodniej korzystają w tej walce z bezwzględnej poparcia Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych oraz całej postępowej ludzkości.

Natomiast grupa Mao Tse-tunga chcąc zadać cios w plecy uczestnikom tej walki usiłuje poróżnić ich z najwerniejszymi ich przyjaciółmi. Ktoż jednak uwierzy — zapytuje w zakończeniu J. Zukow — w te nikczemne oszczerstwa rzucane tak żywiołowo z Nowego Jorku, z Londynu, z Bonn i z Pekinu? (PAP)

Wspólny park wagonów i system energetyczny pracują już normalnie

Stolica Czechosłowacji jest stałą siedzibą naczelnych władz dwóch ważnych organizacji gospodarczych europejskich krajów socjalistycznych.

Dział tu dyrekcja utworzonego przed 5 laty „Wspólnego Parku Wagonów” oraz centralna dyspozytornia pierścienia energetycznego obejmującego kraje socjalistyczne pod nazwą „Zjednoczony System Energetyczny”. Polska należy do obu tych organizacji.

Dyrekcja „Wspólnego Parku Wagonów” mieści się w rejonie, gdzie zajęcia sprzed kilkunastu dni miały szczególnie ostry przebieg. Praca dyrekcji doznała wówczas pewnych zakłóceń spowodowanych przerwaniem systemu łączno-

ści. Obecnie jednak toczy się normalnym trybem.

Chwilowe zakłócenia w obiegu wagonów (Czechosłowacja z uwagi na swe położenie geograficzne odgrywa dużą rolę w transporcie kolejowym) zostały już całkowicie zlikwidowane. Wszystkie zamówienia ze strony krajów członkowskich są realizowane w terminie. Kolejaryze czechosłowaccy zakończyli już rozładunek wagonów, który powstał na skutek ostatnich wydarzeń.

W centrum Pragi ma również swoją siedzibę centralna dyspozytornia „Zjednoczonego Systemu Energetycznego” obejmującego niemal wszystkie europejskie kraje socjalistyczne oraz zachodnie terytorium Związku Radzieckiego. System ten został utworzony dla zwiększenia efektywności wykorzystania mocy energetycznych krajów członkowskich. Należy zaznaczyć, że wydarzenia w Czechosłowacji nie spowodowały odczuwalnych zakłóceń w funkcjonowaniu tego systemu. (PAP)

Nowy radca PRL w Bagdadzie

Z okazji wyjazdu do kraju dotychczasowego radcy handlowego ambasady S. Schoenborna i objęcia tej funkcji przez M. Sierę, ambasadora PRL w Bagdadzie, Stanisław Turbiński, wydał cocktail, na który przybyli przedstawiciele szeregu ministerstw, kół gospodarczych i handlowych Iraku, radcy i attachés handlowe w wielu krajach. Obecni byli szefowie placówek dyplomatycznych krajów socjalistycznych, akredytowani w Iraku. (PAP)

„W tej sytuacji — powiedział premier Józef Cyrankiewicz na wielkim wiecu antywojennym w Warszawie, w przededniu rocznicy tragicznego września — jedno z obozów socjalistycznych jest najwyższym nakazem socjalistycznego międzynarodowego i narodowej racji stanu Polski. I nie tylko Polski. Stanowimy dziś członkiem wielkiego systemu zbiorowego bezpieczeństwa, które go filarem jest Związek Radziecki a ujęciem formalnym — Układ Warszawski i dwustronne układy z krajami socjalistycznymi. Brak takiego systemu zdecydował o naszej wrześniowej klęsce. Lecz nasz system sojuszniczy góruje nad każdym innym, który mógłby wówczas powstać, bo oprócz wspólnego interesu — wspólnego i narodowego — łączy nas i spaja idea socjalizmu, której wszyscy służymy, w imię której wszyscy działamy i działamy nie przestaniemy”.

Działanie w tym duchu jest właśnie gwarancją naszej suwerenności. Nie jest abstrakcją, nie, ponadklasową, o której marzą przeciwnicy utrzymania status quo, lecz jest prawdziwą, nieodłączną związaną z interesami innych bratnich krajów.

MARIA JAWORNICKA

Sytuacja w Czechosłowacji

Dokończycie ze str. 1

nistrów zwróciła się do lokalnych organów władzy, by nie zwlekali z podejmowaniem decyzji dotyczących podległych im rejonów i by przy podejmowaniu tych decyzji nawiązywały bezpośredni kontakt z władzami wojskowymi armii sojuszniczych. Jest to

Zatrzymanie egipskich kutrów rybackich

Jak informują agencje zachodnie, przybrzeżny patrol izraelski zatrzymał na wodach w pobliżu północnego brzegu Synaju 2 egipskie kutry rybackie.

18 rybaków, którzy stanowili załogę kutrów, poddano przesłuchaniu. (PAP)

Do 15 bm. - III rata podatku gruntowego

Ministerstwo Finansów przypomina, że 15 września br. upływa termin płatności III raty podatku gruntowego i innych należności pieniężnych od rolników za rok 1968. Wysokość III raty tych zobowiązań została podana w wezwaniach płatniczych.

Ministerstwo Finansów przypomina również o obowiązku uiszczenia zaległości w zobowiązaniach pieniężnych z lat dawnych.

Odrębnych obwieszczeń o obowiązku uiszczenia III raty zobowiązań pieniężnych nie będzie. (PAP)

W „Literaturnoj Gazecie”

Artykuł „Trybuny Ludu” o Jugosławii

Organ Zarządu Związku Pisarzy Radzieckich, tygodnik „Literaturnaja Gazeta” zamieścił w numerze z 4 bm. przedruk artykułu redakcyjnego „Trybuny Ludu” z 31 sierpnia p. „Wbrew interesom socjalizmu i pokoju” poświęcony wrogiej kampanii przeciwko akcji podjętej przez ZSRR i inne kraje socjalistyczne w obronie socjalizmu w Czechosłowacji.

Tekst artykułu podaje tygodnik z niewielkimi skrótami. (PAP)

Podżegacze i zdrajcy

Dziennik monachijski „Sued deutsche Zeitung” wezwał do utworzenia ośrodka czechosłowackich kontrrewolucjonistów, którzy zbiegli w ostatnich dniach do NRF i Austrii. Gazeta nawołuje do zgromadzenia się tych sił, do czasu, aż znów „będą mogły powrócić”. Równocześnie gazeta publikuje nazwiska niektórych kontrrewolucjonistów i rewizjonistycznych działaczy, którzy nie przypadkowo zbiegli przeważnie do Niemiec zachodnich.

Wśród ogłoszonych nazwisk znajduje się m.in. Ivan Svitek i b. redaktor naczelny czasopisma czechosłowackiego „Reporter”. Stanisław Budin, który już 20 sierpnia br. pisał w swojej gazecie: „Decyzje z Czerwnej i Bratysławy nie są ważne i są przebrzmiałe”. Wśród wymienionych znajdują się również redaktorzy tygodnika „Literaturny Listy” — jednego z czołowych organów sił kontrrewolucyjnych CSRS, Milan Jungmann (były redaktor naczelny), Ludvík Veselý (jego zastępca) oraz kilku redaktorów tego tygodnika. „Sueddeutsche Zeitung” dodaje, aby zebrać te rozproszone na zachodzie osoby, by mogły się one „narodzić” i przede wszystkim, żeby „mogły rozwijać dalsze wspólne inicjatywy”.

dyrektywa bardzo ważna, bowiem, jeśli można zorientować się ze sprzecznych zresztą ze sobą doniesień, w niektórych okęgach kraju władze lokalne, deklarując poparcie dla polityki kierownictwa partyjnego i rządowego, w praktyce jednak nie zawsze podporządkowują się dyrektywom politycznym wychodzącym z centrali stwarzając przez to sytuacje konfliktowe.

Ważną wiadomość podało radio praskie we wtorek wieczorem. Prezydent L. Svoboda zwołał z wszystkich funkcji przebywającego za granicą, dotychczasowego wicepremiara, dr Otę Szika.

We wtorkowym numerze „Rudego Prava” znajdującej się w Hradczanach 2 września. Było to spotkanie O. Czernika, którym towarzyszył minister kultury M. Galuszka z przedstawicielami komitetu koordynacyjnego związków twórczych oraz z przedstawicielami związków pisarzy, dziennikarzy i filmowców. Uczestnicy spotkania wysłuchali wystąpienia prezydenta republiki oraz premiera o aktualnej sytuacji politycznej i w toku spotkania wymienili poglądy na kierunek i treść pracy w obecnym okresie i w przyszłości. Jak głosi komunikat, przedstawiciele lewicy twórczych wyrazili swoje zaufanie do prezydenta republiki i kierownictwa partii i rządu. (PAP)

Agencja ADN informuje

Brandt spotkał się z Hajkiem

W związku z bankructwem tzw. „nowej polityki wschodniej”, czołowi przedstawiciele CDU w Bonn, atakując ministra spraw zagranicznych Brandta, zarzucili mu w rozmowie z dziennikarzami zachodnioniemieckimi „nieszcześnie paktowanie”. Jak wynikało z rozmowy — pisze agencja ADN — Brandt spotkał się 10 czerwca br. w Wiedniu z ministrem spraw zagranicznych CSRS Hajkiem, co do tej chwili utrzymywano w tajemnicy. Swego czasu pobyt Brandta w Wiedniu określany był oficjalnie jako zwyczajne zatrzymanie się w drodze do Jugosławii.

Głównym celem rozmowy Brandta z Hajkiem, która odbyła się z inicjatywy bawarskiej, było, według relacji kół CDU, przedstawienie programu „w sprawie przyszłych wzajemnych stosunków”. W zakresie gospodarczym Brandt przedstawił tzw. stopniowy plan, który w ostatecznym rachunku zmierzał do wyłączenia Czechosłowacji z RWPG. Plan ten zawierał m. in. oferty kredytów i uwzględnił „w szczególności zainteresowanie przemysłu zachodnioniemieckiego w zakresie kooperacji gospodarczej”. (PAP)

Krótkofalówki z NRF wykorzystywane przez CIA

Wywiad zachodnioniemiecki i amerykańska CIA wykorzystują w ubiegłych tygodniach nadajniki krótkofalowe zachodnioniemieckich dla przekazywania szyfrowanych wiadomości w celu aktywnego popierania akcji kontrrewolucyjnych w Czechosłowacji — donosi agencja ADN. Do działalności tej włączono ponad 40 amatorskich nadajników serii wywoławczej DL, DJ, i DK z terenu Norymbergi, Selb, Weisen i Regensburga.

Dziśjszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Dyskutując nad tezami

Suwerenność, to nie abstrakcja

Żyjemy w świecie podzielonym, którego podstawowym elementem jest ostre napięcie klasowe nie tylko w skali poszczególnych krajów ale w skali międzynarodowej. Walka między dwoma systemami socjalistycznym i kapitalistycznym — przenika do wszystkich dziedzin społecznego życia narodów.

„Układ sił między socjalizmem, a kapitalizmem” głoszą tezy KC PZPR na V Zjazd partii — określany jest nie tylko przez proporcje sił państw socjalistycznych i imperialistycznych, ale również przez konflikty klasowe i narodo-we narastające w systemie kapitalistycznym między klasą robotniczą i burżuazją, między państwami uprzemysłowionymi, wrogimi na wyższym kolonialnym a krajami słabo rozwiniętymi i zależnymi. Kontrola militarna i polityczna imperializmu nad większością świata niesocjalistycznego napotyka coraz większe trudności i rodzi wciąż nowe napięcia i konflikty”.

W tej sytuacji żaden ruch polityczny, żadne państwo nie może pozwolić sobie na pozostawanie poza sferą zaostrzającej się walki, na uchylanie się od jej oceny pod pretekstem, że w ten sposób broni swego suwerennego, niezależnego stanowiska.

Suwerenność — pod tym pojęciem rozumiemy prawo do niepodległego bytu państwowego, do nienaruszalności granic, do samodzielnego ustalania swej polityki tak wewnętrznej jak i międzynarodowej. Jednakże pojęcie suwerenności nigdy nie było, a tym bardziej w obecnym układzie sił nie jest pojęciem abstrakcyjnym, oderwanym od konkretnej, codziennej rzeczywistości. Żadne państwo nie działa dzisiaj w pojedynkę, jego rozwój polityczny zawsze zależy od aktualnej proporcji sił międzynarodowych.

Czy np. Jugosławia mogłaby prowadzić swoją — własną suwerenność — politykę neutralności i niezaangażowania, gdyby nie między narodowa rola Związku Radzieckiego, którego pozycja światowa i potęga obronna gwarantują pokojowy rozwój wszystkich państw socjalistycznych? Czy Niemiecka Republika Demokratyczna zdołałaby się uchronić przed wchłonięciem przez NRF, czy zapewniona byłaby nieetykalność granic Polski i Czechosłowacji, gdyby nie istniał Układ Warszawski, podstawa potęgi i bezpieczeństwa obozu socjalistycznego? Na kogo mogłoby liczyć napadnięte przez Izrael kraje arabskie, do kogo odwołałby się walczący Wietnam, gdyby zabrakło rodziny bratnich krajów socjalistycznych?

W naszych czasach, gdy zaostrza się napięcie międzynarodowe, gdy na zachód od Łaby trwa szowinistyczna, trująca propaganda odwetowa, współodpowiedzialność i współzależność polityki państw socjalistycznych występuje ze szczególną wyrazistością. Żadne z tych państw nie może liczyć na zachowanie swej prawdziwej suwerenności, jeśli nie uwzględni w swym działaniu — zarówno wewnątrz kraju, jak i na forum międzynarodowym — dobrowolnie przyjętych zobowiązań sojuszniczych oraz opinii i polityki państw sprzymierzonych. Tak zwany narodowy komunizm, oderwany od wspólnoty, a zwłaszcza od tego, co niektórzy ideolodzy burżuazyjni nazywają „hegemonizmem” radzieckim — jest w istocie zbieżny ze strategią mocarstw imperialistycznych, stanowi transmisję „cichej kontrrewolucji”, obliczonej na rozsadzenie od wewnątrz socjalistycznej wspólnoty. Nie darmo czołowy teoretyk departamentu stanu, Brzezinski, nazywa ów rodzaj komunizmu głównym i najbardziej pożądanym sojusznikiem twórców koncepcji „rozmiękczenia” obozu socjalizmu.

Tak więc pojęcie suwerenności jest pojęciem jak najbardziej realnym.

nym, sprawdzającym się w codziennych, praktycznych doświadczeniach każdego państwa. Suwerenność określonego kraju opiera się na poszanowaniu suwerenności praw całej wspólnoty i zobowiązaniu wobec niej zaciągniętych. Różnice zdań w ocenie perspektyw rozwoju sytuacji międzynarodowej i metod budowy socjalizmu istnieć będą zawsze, gdyż partie komunistyczne na całym świecie działają w różnych warunkach i różne zdobywają doświadczenia. Nie powinno to jednak przesłaniać nikomu tego zasadniczego czynnika, jakim jest walka narodów przeciw imperializmowi i racji stanu wszystkich państw socjalistycznych.

„W tej sytuacji — powiedział premier Józef Cyrankiewicz na wielkim wiecu antywojennym w Warszawie, w przededniu rocznicy tragicznego września — jedno z obozów socjalistycznych jest najwyższym nakazem socjalistycznego międzynarodowego i narodowej racji stanu Polski. I nie tylko Polski. Stanowimy dziś członkiem wielkiego systemu zbiorowego bezpieczeństwa, które go filarem jest Związek Radziecki a ujęciem formalnym — Układ Warszawski i dwustronne układy z krajami socjalistycznymi. Brak takiego systemu zdecydował o naszej wrześniowej klęsce. Lecz nasz system sojuszniczy góruje nad każdym innym, który mógłby wówczas powstać, bo oprócz wspólnego interesu — wspólnego i narodowego — łączy nas i spaja idea socjalizmu, której wszyscy służymy, w imię której wszyscy działamy i działamy nie przestaniemy”.

Działanie w tym duchu jest właśnie gwarancją naszej suwerenności. Nie jest abstrakcją, nie, ponadklasową, o której marzą przeciwnicy utrzymania status quo, lecz jest prawdziwą, nieodłączną związaną z interesami innych bratnich krajów.

MARIA JAWORNICKA



UBEZPIECZENIE

MŁODZIEŻY SZKOLNEJ OD NASTĘPSTW NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW — ZAWIERA SIĘ NA

OKRES CAŁEGO ROKU SZKOLNEGO, A WIĘC RÓWNIEŻ NA OKRES WAKACYJNY I PRZERW ŚWIĄTECZNYCH.

FK7034



Feliks Żurek

Ciekawa to postać w szamotulskim środowisku robotniczym. Człowiek o bogatej przeszłości politycznej, zaangażowany obecnie bez reszty w sprawy budownictwa socjalistycznego. Bezinteresowny społecznik, nie goniący za efektywnością i popularnością, myślący raczej o innych niż o sobie, oddany swojemu zakładowi pracy i swojej organizacji partyjnej, w której pełni od lat różne funkcje. Tak w skrócie charakteryzują Feliksa Żurka, robotnika Cukrowni Szamotulskiej, odznaczanego z okazji Święta 22 Lipca Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

— Proszę nam opowiedzieć o swojej drodze życiowej i działalności społeczno-politycznej.

— Droga ta nie jest tak znana, ciekawa, jak myślicie — odpowiada skromnie Feliks Żurek. — Jako 13-letni chłopak wyemigrowałem z rodzicami spod Jarocina na obczyznę. Za pracę i chlebem ma się rozumieć. Osiedliśmy się w północnej Francji, gdzie po dwóch latach rozpocząłem pracę w kopalni węgla. W 1935 roku wstąpiłem śladem ojca do Francuskiej Partii Komunistycznej. Działalem w ramach grupy polskiej, liczącej w mieście Abscon 24 osoby. Podczas słynnego strajku węglowego w

NASZE ROZMOWY

Z Francji do Polski

1938 roku należałem do tych, którzy nie ustąpili pod presją ekonomiczną przemysłowców i naciskiem policji. Towarzystwo francuskie zostało w odwecie pozbawione pracy, a ja wraz z rodziną jako obcokrajowiec zostałem w styczniu 1939 roku deportowany do Polski. Na granicy w Zbąszyniu, po szczegółowej rewizji i kilku dniowej kwarantannie pozwolono nam jechać dalej.

— Z jakiego powodu takie sztykany?

— Proste. Przyjeżdżaliśmy poprzedzając listem policji francuskiej jako wywrotowcy. A wiadomo jak w Polsce przedwojennej traktowano nas komunistów. Stąd ta rewizja i kwarantanna. Ponieważ żona pochodzi z szamotulskiego przyjeżdżaliśmy więc w rodzinę na strony. Do wybuchu wojny pędziłem żywot bezrobotnego, w czasie okupacji pracowałem przymusowo w różnych przedsiębiorstwach niemieckich, przez pewien czas także w górnictwie. Po wyzwoleniu wróciłem do Szamotuł znajdując stale zatrudnienie w Cukrowni. W 1948 roku zostałem przez załogę wybrany delegatem na Kongres Zjednoczenia.

— Poinformowano nas, że jest Pan racjonalizatorem. W jakiej dziedzinie dokonał Pan usprawnienia w pracy i produkcji?

Zgłosiłem 20 wniosków racjonalizatorskich. Wszystkie zostały przyjęte i dobrze ocenione. Połowa z nich została już zrealizowana, m. in. kilka z zakresu bezpieczeństwa pracy. Przy transporcie wewnętrznym worków z cukrem były wypadki kalectwa. Zapro-

jektowałem więc specjalne hamulce przy mechanicznym transporterze. Wraz z kolegą Wincentym Orlikiem zgłosiłem mechaniczne urządzenie do załadunku wysłoków. Dalej zgłosiłem nader prosty projekt urządzenia do usuwania odpadków w kopalni buraków. Otrzymałem srebrną odznakę racjonalizatora produkcji.

— Poza pracą zawodową bierze Pan czynny udział w pracy społecznej?

— Od lat jestem radnym MRN, aktywistą Komitetu Powiatowego partii, pracuję w składzie egzekutywy Podstawowej Organizacji Partyjnej i także w samorządzie robotniczym Cukrowni.

— Proszę nam powiedzieć, czy w waszym zakładzie pracy dyskutowano nad Tezami na Zjazd PZPR?

— Dyskutowaliśmy przede wszystkim ten fragment Tez, który mówi o rozwoju i modernizacji przemysłu spożywczego. W naszej cukrowni problemem nr 1 jest brak pracowników. Na jednym zebrań dyskusyjnych załoga wystąpiła z wnioskiem o zainstalowanie dyfuzji ciągłej, które to urządzenie zastąpi 23 pracowników fizycznych. Postulujemy również zdemontowanie starych kralnii i zastąpienie ich nowymi, wydajniejszymi i sprawniejszymi, co znowu zaoszczędzi pracę kilku ludzi. Muszę dodać, że dyskusja trwa i w najbliższym czasie odbędzie się konferencja samorządu robotniczego, na której wypłyną dalsze wnioski.

Rozmawiał:

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

jętnie podkreślała scenografia Andrzeja Sadowskiego i zabawne stylizowane kostiumy. W wyrównanej i niezłej aktorsko obsadzie spektaklu zwracał uwagę Tadeusz Sojka (pan Crampton) oraz para młodych gniewnych: Eleonora Hardock (Dolly) i Stanisław Staniek (Filip). Sympatycznie, z dużą kulturą aktorską, zagrał też rolę starego kelnera Stefan Drewicz. Niezłą rolę charakterystyczną Macomasa zagrał także na swym koncie Tadeusz Gochna.

Przedstawienie, w kategoriach teatralnej rozrywki, jako się już rzekło, jest więc niezłe. Swoją drogą jednak teatr powinien już chyba pomyśleć o jakimś spektaklu wyższych lotów. W kraju ci, choć jest bowiem już o poznańskim teatrze, a widownia, kto wie, czy nie odczuwa pewnego zmęczenia komediami.

O. B.

Teatr Polski w Poznaniu: „Nigdy nie wiadomo” komedia G. B. Shawa w przekładzie F. Sobieniewskiego i reżyserii J. Zegalskiego. Scenografia A. Sadowskiego. Muzyka R. Gardo. Premiera: 25 lipca 1968.

więcej uwagi poświęcić Batalionom Chłopskim, które prawie w całości winny zadeklarować się po stronie Krajowej Rady Narodowej.

Należy także u nas w Kieleckim wykorzystać obecność „Saszi” do odbijania jeńców radzieckich, znajdujących się w niemieckich formacjach pomocniczych. Tworzyć z nich oddziały mieszane. Wśród nich znajduje się wielu zdolnych oficerów, którzy mogą oddać poważne usługi w partyzancie.

Tow. „Witold” potwierdził także starania Komitetu Centralnego PPR i Sztabu Głównego AL o uzyskanie pomocy ze strony Związku Radzieckiego w postaci zrzutów broni. Na razie radził liczyć na własne siły i zbytnio nie kolportować tej wersji, jako jeszcze niezbyt pewnej w czasie.

Jeszcze tego samego wieczoru udałem się w drogę powrotną pociągami.

W ciągu jednego dnia moja osobista sytuacja uległa poważnej zmianie. Nawet pseudonim mój, do którego bardzo przywykłem, został zmieniony wraz z dotychczasowym stopniem wojskowym i funkcją. Jechałem do Warszawy jako komendant „Świtu” w stopniu starszego sierżanta, którego zresztą nikt nie używał, nazywając mnie po prostu „Wiśliczem”, a wracając jako Szef Sztabu Obwodu III w stopniu porucznika i z dziwnym nieco pseudonimem „Stary Jakub”. Pseudonim ten był dziełem dowódcy Obwodu płk. „Felka”, który tak wyjaśnił mi genezę jego powstania:

„Pomyślałem sobie — powiada „Felek” — że gestapo może zainteresować się osobą Szefa Sztabu Obwodu III AL. Ten pseudonim będzie ich mylił. Będą oni szukać „Starego Jakuba”, a młody „Wiślicz” będzie bezpieczny.

Zadania tak się piętrzyły, że nie było czasu myśleć o kłopotach radomskiego gestapo. I to w znaczeniu dosłownym.

Już tej samej nocy omal nie wpadłem na skutek nierozważnego pośpiechu. Na Dworcu Głównym w Warszawie wykupiłem bilet do Ostrowca. Chciałem jak najszybciej zameldować się u dowódcy obwodu i sekretarza Komitetu Obwodowego PPR, celem poinformowania ich o wynikach podróży w władze centralne. Ponieważ w Radomiu odbywały się częste rewizje i łapanie, należało wysiąść na ostatniej stacji przed Radomiem i przejść 10 km pieszo.

Wrzesień 1939 roku

Marynarka handlowa w obronie Wybrzeża

W warunkach naszej wrześniowej rzeczywistości również Polska Marynarka Handlowa na swój sposób i w miarę swych możliwości wzięła zaszczytny udział w obronie Wybrzeża. Fakt ten jest stosunkowo mało znany, w każdym razie znacznie mniej spopularyzowany niż walki od działów lądowych pułkownika Dębka, broniących bohatersko i z krwawymi stratami podejść do Gdyni, a zwłaszcza Kępy Oksywskiej, oraz walki polskich okrętów wojennych w Zatoce Gdańskiej i na Bałtyku.

Zgodnie z planem opracowanym przez Referat Marynarki Handlowej przy Wydziale Organizacyjno - Mobilizacyjnym Kierownictwa Marynarki Wojennej wspólnie z Departamentem Morskim i Departamentem Handlowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu — na Bałtyku miało pozostać kilka polskich statków średniego tonażu w celu zapobiegania naszemu krajowi drogą morską w Danii, Szwecji, Finlandii czy innych państwach bałtyckich. Ponadto małą część tonażu handlowego, około 5 proc., pozostawiono na naszym Wybrzeżu do dyspozycji Marynarki Wojennej. Z uwagi na szczelną blokadę polskiego Wybrzeża i Zatoki Gdańskiej przez siły nieprzyjacielskie, statki pozostawione w Szwecji nie odegrały w zapobieganiu walczącemu krajowi żadnej roli. Z dużą natomiast korzyścią wprężnięto do akcji statki pozostawione do dyspozycji Marynarki Handlowej.

Największy z nich, stojący w porcie gdyńskim pełnomorski frachtowiec „Toruń”, został użyty przez ekipę minierów Marynarki Wojennej do zablokowania wejścia do portu gdańskiego. Ponadto w Gdyni znajdował się remontowany własnie w stoczni statek „Tczew” oraz niezadowolony jeszcze kadłub pierwszego wybudowanego w międzywojennym okresie na polskiej stoczni statku handlowego „Olza”. Kadłuby obu tych jednostek wpadły jednak później w ręce nieprzyjaciela. Natomiast stosunkowo dużą rolę odegrały po zmilitaryzowaniu statki żeglugi przybrzeżnej: parowce „Gdańsk”, „Gdynia”, „Jadwiga” i „Wanda” oraz mniejsze jednostki, jak również holowniki i inne jednostki portowe.

Tuż przed wybuchem wojny zmilitaryzowane statki naszej białej floty krążyły między Gdynią a Helem, przewożąc żołnierzy i marynarzy, broń i zaopatrzenie. Największe z nich, „Gdańsk” i „Gdynia”,

przeznaczono na okręty-bazy dla załóg naszych trałowców i spełniających pomocniczą służbę trałowymi kutrów rybackich. Pomimo zarekwirowania przez Marynarkę Wojenną „Gdańsk” i „Gdynia” nie otrzymały jednak żadnego uzbrojenia, zwłaszcza zaś broni przeciwlotniczej i to niewątpliwie w znacznej mierze przesądziło ich późniejszy tragiczny los. Z mniejszych statków parowców pasażerski „Jadwiga” już 1 września 1939 r. rano zaatakowany został przez niemieckie samoloty podczas rejsu na Hel, jednak wyszedł obronną ręką. Aby nieudany atak usprawiedliwić, dowódca niemieckiego lotnictwa morskowego w sprawozdaniu nazwał polski statek pomocniczym stawiaczem min (Hilfsmineleger), co absolutnie mijają się z prawdą.

„Gdynia” i „Gdańsk” zostały zaatakowane przez niemieckie lotnictwo w południe tego dnia. Oba statki stały w basenie portu wojennego na Oksywiu, kompletując załogi i pobierając paliwo. Nie pomyślał jednak żadnych strat, zresztą „Gdynia” w końcowej fazie nalotu opuściła port oksywijski, towarzysząc wypływającym również z niego dwóm kanonierkom. Po pewnym czasie statek powrócił do portu, cumując w basenie rybackim, a następnie — już po południu — ponownie wyszedł na wody Zatoki Gdańskiej i o godzinie 21 wprowadzony został po ciemku do portu rybackiego na Helu. Ponieważ postój tam również nie gwarantował bezpieczeństwa, następnego dnia przed świtem „Gdynia” opuściła Hel i — idąc w głąb Zatoki Puckiej — zakotwiczyła niedaleko Rybitwiej Mielizny w odległości 2—3 mil od Jastarni. W podobnej odległości od „Gdyni” zakotwiczył również „Gdańsk”. I tam też w godzinach popołudniowych tego dnia dopełnił się los obu tych nieuzbrojonych statków.

Zaatakowane przez niemieckie bombowce z lotu nurkowego zarówno „Gdynia”, jak i „Gdańsk” nie były absolutnie zdolne bronić się i już pierwsze celne trafienia spowodowały pograżenie się statków w nurtach Zatoki. Przy ich burtach znajdowały się jednak kutry rybackie które uratowały ich wszystkich rozbitków. Na domiar złego hitlerowscy lotnicy nie poprzestali na zombardowaniu statków, ale pastwili się również nad znajdującymi się w wodzie rozbitkami rzucając na nich małe bomby oraz ostrzeliwując ratujących swe życie rozbitków z broni pokładowej. Warto za pamiętać sobie to okrucieństwo hitlerowskich lotników, popełnione na bezbronnym przeciwnikach zaledwie w drugim dniu wojny. Dokładna liczba ofiar nie jest znana, gdyż podczas tonięcia statków zaginęła częściowo dokumentacja, zaś jej reszta po kapitulacji Helu. Szczególnie wysokie były straty na „Gdyni”, zabitych zostało bowiem około siedemdziesięciu, a być może nawet więcej marynarzy. Wśród nich kpt. żegluga wielkiej Apolinary Jankiewicz, starsi mechanicy Walerian Grzybowski i Stefan Piasecki oraz starszy oficer „Gdańska”, por. ż. w. Mueller.

Uratowała się zaledwie garstka i to dzięki natychmiastowej pomocy udzielonej przez ppor. mar. rez. Stanisława Kubina, świeżo zmobilizowanego oficera Marynarki Handlowej (kpt. ż. w.).

Jego energii, oraz poświęceniu pozostałej załogi kutra zawdzięczają życie „nieliczne ofiary nalotu na „Gdynię”, które przeżyły bombardowanie i ostrzeliwanie z broni masywnej.

O ile większość załogi „Gdańska” zdążyła jeszcze spuścić załupę i mimo ostrzelania z samolotów ocalała, o tyle z „Gdyni” uratowało się zaledwie kilku ludzi. Zostali oni wkrótce przewiezieni przez kpt. Kubina z Jastarni na Hel, a później do Gdyni. W ich gronie znalazł się również

dowódca „Gdyni” por. mar. Stanisław Kosko, również świeżo zmobilizowany oficer Marynarki Handlowej, ostatni przed wojną i pierwszy z polskiej promocji absolwent oraz dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej, uwielbiany przez uczniów. Niestety, został on ciężko ranny i w kilka dni później zmarł w szpitalu.

Zabici przy zatopieniu „Gdyni” i „Gdańska” oraz kapitan Kosko nie byli jedynymi przedstawicielami Marynarki Handlowej, którzy stracili życie podczas obrony Wybrzeża. Na pobliskim froncie, w obronie Gdyni a potem na Kępie Oksywskiej walczyli liczni dalsi oficerowie marynarze i uczniowie Szkoły Morskiej, zmobilizowani w szeregi Marynarki Wojennej bądź do wojska. Wielu z nich zginęło w tych krwawych walkach, jak np. oficerowie nawigacyjni Janusz Garbowiecki, Zygmunt Kot, Jan Kuczyński (znany żeglarz i autor książki o jachtingu), Leopold Mistat (inspektor Gdańskiego Urzędu Morskiego), Janusz Nowaczyński, Kazimierz Szczypiorski i Stefan Werner, oraz starsi mechanicy: Jan Banucha, Zygmunt Barański, Jerzy Perzanowski, Albin Serbinowicz, Marian Sywula i Olgierd Zaborowski.

Mniejsze ze zmobilizowanych statków białej floty stacjonowały później w Jastarni i wraz z holownikami oraz innymi jednostkami oddały liczne usługi bohaterskim obrońcom Wybrzeża, zanim wpadły w ręce Niemców.

Niektórzy ze zmobilizowanych przedstawicieli Marynarki Handlowej walczyli również w składzie załogi broniącej Półwyspu Helskiego. Im wszystkim, a zwłaszcza tym, którzy broniąc polskiego Wybrzeża oddali swe życie, należy się nasza wdzięczność i trwała pamięć.

JERZY PERTEK

Wojownicze apele

Niemal codziennie korespondenci prasy brytyjskiej przebywający w Niemczech zachodnich relacjonują wojownicze apele Bonn nawołujące do decydującej rozbudowy sił NATO w Europie.

M. in. dziennik „Times” z 4 bm. w korespondencji z Bonn pisał, że CDU, jedna z głównych partii koalicji zachodnio-niemieckiej, wezwała do „decydującego umocnienia sojuszu atlantyckiego i zwiększenia solidarności krajów Zachodu”.

Oświadczenie w tej sprawie zostało opublikowane po nadzwyczajnym zebraniu partii, które trwało kilka godzin i wyraziło całkowite poparcie dla prowadzonej przez kanclerza Kiesingera polityki wobec ZSRR i Europy wschodniej.

Jak pisze londyński korespondent PAP red. Z. Boniecki, w tamtejszych kołach poinformowanych nie ukrywa się faktu, że W. Brytania znajduje się pod nieustanną presją bońskiego sojusznika z NATO, który twierdzi, że ostatnie wydarzenia polityczne zagrażają bezpośrednio jego ekspansywnemu programowi. W Brytanii należy do tych krajów NATO, które, choćby ze względu na własną sytuację ekonomiczną, nie są szczególnie zainteresowane w zwiększaniu napięcia międzynarodowego i rozpoczynaniu nowego wyścigu zbrojeń. Niemniej jednak apele coraz bardziej umacniającego się i żądającego respektowania swych postulatów sojusznika bońskiego nie mogą pozostawać bez echa w brytyjskich kołach rządowych. (PAP)

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 211 (7637) 5 IX 1968

PEK EUGENIUSZ WISLICZ - IWANCZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Głównym problemem powinien być stosunek człowieka do sprawy walki z okupantem. Zresztą w tym zakresie posiadacie poważne doświadczenie, które należy wykorzystać. Równoległe do rozwoju Armii Ludowej, a nawet wcześniej powinna torować nam drogę PPR i organizacje terenowych rad narodowych. W posiadanych i organizowanych jednostkach Armii Ludowej prowadzić szkolenie wojskowe. Do tego celu organizacja „Świt” powinna wykorzystać kadry swoich podchorążych.

Być może, otrzymamy z Armii Berlinga część zawodowych oficerów, minerów, radiotelegrafistów, ale przede wszystkim liczyć należy na własne kadry. Kadry te mają ogromną przewagę nad przybyszami. Znać teren i ludzi, ludzie znają Was; to jest rekwizytem sukcesów.

Oto moje uwagi. Życzę Wam drogi Towarzyszu „Wiślicz” powodzenia — zakończył po żołniersku „Rola”.

Muszę przyznać, że przemówienie dowódcy AL zrobiło na mnie wrażenie. Takiego języka i śmiałej koncepcji rozwijania walki nie udało mi się usłyszeć dotychczas od nikogo. Ten „wykład” był mi bardzo potrzebny.

Wszedł znowu na chwilę Jerzy Kilianowicz i zameldował, że w okolicy na razie spokój — ale przypomniał jednocześnie, że następna konferencja na Pradze ma się rozpocząć już za godzinę.

Niemniej tow. „Witold” — Józwiak w półgodzinnym podsumowaniu wyjaśnił mi, na czym polega obecna linia polityczna partii i czego partia oczekuje od aktywności terenowej. Głównym zadaniem jest walka z okupantem. W związku z tym należy tworzyć jak najszerszy front narodowy. Głównym czynnikiem w tej dziedzinie, jak mówił tow. Józwiak, mają być rady narodowe.

Tow. Józwiak w dalszym ciągu twierdził z uporem, że należy

ZADANIA NIE TYLKO PIERWSZEJ RANGI

Rozmowa z Janem Mroczkiem I sekretarzem KD PZPR

We wszystkich dzielnicach Poznania prawidłowa realizacja programu wyborczego FJN zależy nie tylko od postanowień i działań lokalnych władz. Wiele do powiedzenia ma w tym zakresie aktywność polityczna i społeczna. Od jego troski oraz zaangażowania zależy stopień wykonania czy przekroczenia założonych zadań. Na temat przebiegu realizacji programu w dzielnicach Starego Miasta rozmawiamy z Janem Mroczkiem, I sekretarzem Komitetu Dzielnicowego PZPR.

— Co w trakcie dotychczasowej realizacji programu FJN stało się dla aktywności dzielnic najistotniejszy problem?

— Zajmowaliśmy się wielokrotnie wszystkimi sprawami, zarówno na plenarnych posiedzeniach Komitetu i Egzekutywy, jak i na sesjach czy podczas obrad Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej.

Główną naszą uwagę poświęcaliśmy służbie zdrowia. Postanowiliśmy ją całkowicie zreorganizować i zmodernizować istniejące placówki. Ten program został zrealizowany. Miedzy innymi powstała przychodnia na Ugorach, gdzie w przyszłości zlokalizujemy jeszcze podstację Pogotowia Ratunkowego. Czekamy na jeszcze nadbudowę jednej kondygnacji gmachu Dzielnicowego Zarządu Służby Zdrowia przy pl. Kolegiackim. Za sobą mamy także pełną modernizację przychodni specjalistycznej przy al. Marcinkowskiego.

Najwięcej dokonaliśmy w zakresie opieki społecznej. Dzięki postawie i ofiarności aktywności społecznej udało się nam zewidencjonować wszystkich podopiecznych. Staramy się im teraz zapewnić należyty pomoc i opiekę, w zależności od posiadanych środków.

Drugi problem to usystematyzowanie porządkowania Starówki. Doszliśmy już do tego, że obecnie wykonuje się tu szereg prac kompleksowo, całymi fragmentami. Porządkowanie to nie tylko remonty czy tynkowanie budynków, ale także dbałość o podwórkę, usuwanie szpetnych szop, zakładanie zieleni, czyszczenie chodników i tym podobne. Chcemy by się ludziom mieszkalo lepiej, by otoczenie ich domów było przyjemne.

Wiele kłopotów nastęrczał nam handel. Nie dlatego, że cierpimy na niedobór sklepów, bo nasza dzielnica — chyba poza peryferiami — na coś takiego nie może narzekać. Chodziło o uporządkowanie sieci. Opracowaliśmy taki program i obecnie go realizujemy, tworząc tak zwane ciągi handlowe, modernizując wiele placówek, zarówno handlowych, jak i usługowych. Najczęściej dzieje się to przy okazji remontów domów.

— Stare Miasto nie jest dzielnicą przemysłu. Raczej przy-

— Interesuje nas jeszcze, co zrobiono na Starym Mieście poza ramami nakreślonymi przez obecnie obowiązujący program wyborczy?

— Właśnie owo porządkowanie Starówki, a także całego śródmieścia zostało włączone do naszych zadań już po uchwaleniu programu wyborczego. Konkretnie — od dwóch lat realizujemy dodatkowy plan oczyszczenia wszystkich wolnych, niezabudowanych placów, zapleczenia — reklamami czy neonami — pustych ścian, i tym podobne. Niestety, mamy na to ograniczone środki i często odwołujemy się do poszczególnych zakładów pracy czy przedsiębiorstw, żeby coś zrobili w ramach własnych funduszy.

Nie mieliśmy w programie także innej akcji — wyposażenia drużyn harcerskich w potrzebny im sprzęt. Obecnie wszystkie one otrzymały pełne wyposażenie, na co wydaliśmy 3 miliony złotych z funduszy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej. Teraz szukamy jeszcze terenu pod dzielnicową harcówkę.

Nie są to nasze uzupełnienia programu wyborczego zbyt wielkie, ale też nie dysponujemy zbyt wielkimi środkami. Wiele pieniędzy trzeba było przeznaczyć na zadania planowe, zwłaszcza tak pilne, jak remonty domów, ulic, modernizację placówek handlowych i inne.

Pod opieką dorosłych

Niektóre komitety blokowe przejawiają na Starym Mieście niesłabnącą działalność, przy czym z dużym poświęceniem zajmują się pracą świetlicową.

Na 12 istniejących świetlic blokowych, w 6 prowadzona jest systematyczna działalność. Do nich należy m. in. świetlica przy Komitecie Blokowym nr 7, którego przewodniczącym jest Stanisław Knaflowski. Placówka mieści się przy ul. Ogrodowej. Sprzymierzeńcami komitetu są TPD oraz Wydział Spraw dla Nieletnich przy Sądzie Powiatowym dla m. Poznania. To wspólne działanie przynosi dobre rezultaty. Dzieci garną się do świetlicy, w której pod okiem pedagoga mogą odrobić lekcje lub wziąć udział w rozmaitych zabawach. Otrzymują one tu także wyżywienie.

Na podobnych zasadach działa świetlica przy ul. Grochowej Łąki. Niemordowanymi w pracy z dziećmi są: przewodniczący Komitetu Blokowego nr 35 — Adam Frankiewicz oraz członkini tego komitetu — Helena Grajewska.

Inną nieco działalność prowadzi świetlica przy ul. Szymanowskiej. Przewodniczący

Komitetu Blokowego nr 9 — Franciszek Wiecek i aktywnie skierował swój wysiłek na udzielanie pomocy ludziom starszym i samotnym. W placówce tej urządzono coś w rodzaju klubu rencistów.

Jeszcze inną formę działalności przejawia świetlica przy ul. Za Bramką. Długoletnia przewodnicząca Komitetu Blokowego nr 21 — Feliksa Zarzecka przyciąga do placówki młodzież, która znajduje się tu przede wszystkim sportem. Dobrze wyposażona świetlica zachęca do korzystania z niej nie tylko wówczas, gdy telewizja zapowiada interesujące rozgrywki sportowe.

Młodsze dzieci znajdują opiekę w świetlicy przy ul. Łąkowej. W tej placówce, której głównie poświęca swój wolny czas przewodniczący Komitetu Blokowego nr 8 — Leon Woroch urządza się sporo atrakcyjnych zajęć, także konkursów z nagrodami. Atrakcyjność programu zapewnia świetlica stała frekwencja.

Jak widać, tam gdzie jest inicjatywa wiele można zrobić dla dobra dzieci, zwłaszcza tych, które z rozmaitych przyczyn nie mają zapewnionej opieki w domach rodzicielskich. Trzeba też dodać, że świetlice organizują się zgodnie z postulatami wielu wyborców, którzy wskazywali na konieczność zapewnienia młodzieży miejsc godziwej rozrywki, co przeciwdziała rozszerzaniu się m. in. chuligaństwa.

Stronę opracowali:
ANNA SIEKIERSKA
EUGENIUSZ COFTA

Dla poprawy warunków nauczania modernizacja szkół

W zakresie oświaty uczyniono znacznie więcej, niż to przewiduje program wyborczy FJN. Wprawdzie nie wszystkie planowane inwestycje doczekały się już realizacji, jednak w ich miejsce zmodernizowano kilka starych obiektów szkolnych.

Z inwestycji szkolnych — poza szkołą przy ul. Powstańców Wielkopolskich, której budowa rozpoczęła się dopiero w 1970 roku — wszystkie zamierzenia wykonano. Na Winogradach projektowana szkoła będzie rozpoczęta jeszcze w tym roku. Dodatkowo przewiduje się rozpoczęcie budowy szkoły na Naramowicach przy ul. Sarmackiej. Po oddaniu jej do użytku, do starej szkoły na Naramowicach przeniesie się przedszkole, znajdujące się w baraku. W starej szkole znajduje się też miejsce dla przychodni lekarskiej, której brak odczuwają obecnie mieszkańcy tego rejonu.

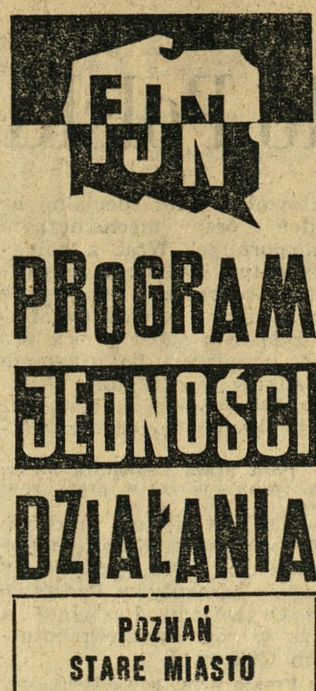
W ciągu minionych dwóch lat poprawiły się znacznie warunki nauczania w starych szkołach, m. in. w trzech liceach ogólnokształcących nr 3, 6 i 7. Wszystkie te placówki, z których dwie (nr 3 i 7) istnieją ponad 100 lat, przebudowano i zmodernizowano. Korzystano w tych przypadkach nie tylko z pieniędzy państwowych, lecz także ze Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów.

Na Starym Mieście powstał też nowy budynek przy ul. Warzywniej (Winogrody) dla IX Liceum Ogólnokształcącego, a Technikum Odzieżowe przy ul. Kazimierza Wielkiego, dzięki fundusom SFBSi doczekało się nadbudowy i piętra, i sali gimnastycznej. W przyszłym roku budynek technikum ma otrzymać dodatkowe skrzydło.

Niestety, nie zdołano wybudować projektowanego przedszkola, które stać miało u zbiegu ulic Łąkowej i Kościuszki. Realizacja tej inwestycji nastąpi dopiero po 1970 r. Warunki przedszkolaków poprawiły się nieco przez otwarcie w kilku szkołach podstawowych oddziałów dla 6-latków, zaś od września br. w zmodernizowanej szkole przy ul. Wszystkich Świętych rozpoczęło zajęcia 3-oddziałowe przedszkole.

Na Starym Mieście w dalszym ciągu brak żłobka. Dzieci tej dzielnicy korzystają z pomocy sąsiednich dzielnic. Jest to jednak polowicznie rozwiązanie problemu, gdyż w całym Poznaniu brak dostatecznej liczby miejsc w tych placówkach. Toteż należałoby uczynić wszystko, by i na Starym Mieście powstał choć jeden żłobek.

A może o inwestycję tę zatroszczyć się zakłady dzielnicowe?



Rocznie 3,5 mln. zł na remonty ulic

Na zebraniach mieszkańców w kampanii przed wyborami do rad narodowych obecnej kadencji zgłaszano wiele wniosków do wyodrębnienia ulic i ich oświetlenia. Postulaty dotyczyły głównie ulic peryferyjnych. Program wyborczy FJN Starego Miasta uwzględnił wiele spośród zgłoszonych wniosków w tej dziedzinie.

Realizacja postulatów w zakresie modernizacji ulic przebiega zgodnie z założeniami. Rocznie około 3,5 mln. zł przeznacza się na remonty bądź konserwację jezdni i chodników. Pracami tymi obejmuje się przede wszystkim odległe od centrum ulice peryferyjne.

W pierwszych dwóch latach obecnej kadencji, a zatem w okresie realizacji obecnego programu wyborczego wykonano remonty bieżące i konserwację na ulicach i chodnikach o powierzchni ponad 720 000 m kw. Wydało na te roboty prawie 6,8 mln. zł. W ramach tych prac zmodernizowano m. in. takie ulice, jak: Wielka, Piłkowska, Kmiecia, Strzelecka, Kłaskowa, Kozia i kilka innych. Przystąpiono też do wytyczania ulic na obszarze nowego osiedla mieszkaniowego Winograd. Na te prace przeznaczono dodatkowo prawie 9 mln. zł.

Zgodnie z założeniami programu do końca obecnej 5-latkowej kadencji wierzchni otrzymają jeszcze ulice: Dworska, Pułaskiego, Węgierska, Rybacka i inne. Ponadto przebudowany będzie pl. Młodej Gwardii i rondo przy zbiegu ulic Marchlewskiego i Gwardii Ludowej i Niezłomnych. Rozpoczęła się przebudowa Mostu Uniwersyteckiego, a zakończy modernizację pl. Wolności. W latach 1968 do 1970 wyda się ogółem na przebudowę starych ulic i budowę nowych około 40 mln. zł.

Nieco mniejsze efekty osiągnięto w zakresie oświetlenia ulic. Wprawdzie zniknęły z nich lampy szawowe, jednak nadal na wielu ulicach, zwłaszcza peryferyjnych, panuje wieczorem ciemność. Realizacja tego postulatu nie zawsze przebiegała zgodnie z życzeniami i wnioskami mieszkańców. Dlatego z zadowoleniem trzeba przyjąć informację, że jeszcze w tym roku nowe lampy zabłysną m. in. na takich ulicach, jak: Szlaskowska, Owsiana, Dożynkowa i przyległe.

Więcej funkcjonalnych wnętrz

Stare Miasto ma niewątpliwie najwięcej placówek handlowych i gastronomicznych. Nie znaczy to jednak, że wszystkie one spełniają, wymagania stawiane przed nimi przez handel. Właśnie owa niedoskonałość sieci — zwłaszcza pod względem wielkości i funkcjonalności sklepów, placówek usługowych, kawiarni i restauracji — sprawiła, że w programie wyborczym FJN zwrócono uwagę na konieczność modernizacji lokali handlowo-usługowych. Opracowano w tym zakresie odpowiedni plan, którego wyniki dają się zauważyć na każdej z głównych ulic centrum naszego miasta. O realizacji programu mówią też liczby. Oto w latach 1965—67 zmodernizowano ogółem 90 placówek handlowych

W ramach realizacji obecnego programu wyborczego FJN przy szóstym także do modernizacji i przebudowy poznańskiego centrum. Można mieć zastrzeżenia do tempa, w jakim dokonują się zaplanowane przemiany, jednak trudno nie widzieć dotychczasowych osiągnięć. Oto przy ul. Piekary stały trzy wspaniałe wieżowce, które w niedalekiej przyszłości staną się jedną z wielu ozdób przyszłej „Trasy Północ-Południe”. Przy głównej arterii śródmieścia, ul. Czerwonej Armii kończy się budowę pierwszych 3 z projektowanych 5 wieżowców, wykonanych całkowicie z betonu, stali i aluminium. Budowę tych gmachów zaczęto w 1965 r., a więc w obecnej kadencji DRN. Zespół wieżowców stanowić będzie w przyszłości centrum handlowo-usługowe dzielnicy Stare Miasto. Obecny wygląd wieżowców „Centrum” przedstawia zdjęcie. Buduje się w śródmieściu także pierwszy supersam, na którego oddanie do użytku niecierpliwie już czekają mieszkańcy miasta. Ale obok wielu inwestycji typu usługowego i użyteczności publicznej, Stare Miasto zmienia również wygląd swoich ulic. W ramach tej modernizacji zakończono pierwszy etap przebudowy pl. Wolności, otaczając go szerokimi jezdni. Wieczorem zaś oświetlają go dobrze wkomponowane zespoły lamp rędziowych i dziesiątki neonów.

Fot. — H. Kamza

Wysiłkiem mieszkańców

w tych pracach. Sporo uczyniono także, zwłaszcza dzięki pomocy i udziałowi zakładów pracy, przy porządkowaniu terenów nad Wartą, między mostami Marchlewskiego i Rocha.

W dotychczasowym okresie obecnej kadencji Dzielnicowej Rady Narodowej gotowość wykonania szeregu prac w ramach czynów społecznych zgłosiło 1440 mieszkańców. Dzięki tak szerokiej udziałowi społeczeństwa w pracach na rzecz dzielnicy, można było przystąpić nie tylko do porządkowania i upiększania obiektów, o których mowa wyżej. Deklaracje prac społecznych objęły także takie zobowiązania, jak: wykonywanie dokumentacji na różne obiekty, remontowanie pomieszczeń szkolnych, wykonywanie pomocy naukowych, udzielanie pomocy osobom starszym i otaczanie ich stałą opieką, a także występowanie z bezpłatnymi koncertami czy dekorowanie ulic i obiektów z okazji różnych uroczystości państwowych.

W tym roku z inicjatywy KM MO rozpoczęła się budowa ośrodka szkolenia strzeleckiego. Będzie to placówka dla całego miasta. Obiekt zlokalizowano w rejonie ulic Naramowickiej i Rubież. Wartość tego nowoczesnego obiektu wyniesie około 10 mln. zł.

miasta istnieje zaledwie 14 restauracji, kawiarni lub barów kawowych oraz barów gastronomicznych ponad 3 900 miejscami konsumpcyjnymi.

Niedostatek sklepów, zakładów gastronomicznych i punktów usługowych notuje się na peryferiach, chociaż i tu się coś robi. W ostatnich latach wybudowano szereg pawilonów w rejonach Naramowic, ul. Piłkowskiej oraz na Winogradach. Pewna istniejąca jeszcze braku trzeba będzie w szybkim tempie uzupełnić. Będzie to zgodne nie tylko z założeniami programu wyborczego, ale także wskazaniami wynikającymi z tezy W. Zjazd partii, które poważny nacisk kładą m. in. właśnie na poprawę warunków bytu mieszkańców dzielnic peryferyjnych, również w zakresie handlu gastronomicznego i usług, zwłaszcza tych najbardziej codziennych.

W remontach domów — cenne nadwyżki

przekroczone zamierzenia w 1967 r. Dodatkowo wyremontowano 19 obiektów. Od 1965 r. do czerwca br. główne naprawy przeprowadzono w ponad 300 domach, z tej liczby 225 prywatnych.

Do końca 1969 r. kapitalne remonty przeprowadzi się jeszcze w 190 budynkach. 60 procent z nich doczeka się kompleksowych remontów, a więc także unowocześnienia wyposażenia mieszkań, gdyż część środków przeznaczony się na zakładanie sieci wodociągowej, gazowej itp. Wiele bowiem domów jest jeszcze pozbawionych tych urządzeń. Natomiast pozostałe 40 procent stanowić będą tak zwane remonty zabezpieczające. W tym przypadku chodzi o to, by uchronić jak najwięcej budynków przed dalszą dewastacją.

Na Starym Mieście nie uczyniono jednak zbyt wiele w zakresie przebudowy dużych, wspólnych mieszkań na mniejsze, samodzielne. Wprawdzie 40 doczekało się takiego podziału, lecz właśnie w tej dziedzinie jest to przyszłowiowa kropka w morzu potrzeb. Ten rok i przyszły również nie zapowiadają większych zmian w omawianej dziedzinie. Pierwszeństwo mają bowiem — z uwagi na ciągły brak środków i dostatecznej mocy przerobowej — kapitalne remonty domów. Dzięki nim poprawia się stan techniczny budynków, a tym samym także warunki mieszkaniowe lokatorów. Ogółem przewiduje się wyremontować około 30 domów więcej, niż to przewidywał obecny program FJN.

W ramach planu porządkowania śródmieścia przystąpiono w 1965 roku do tynkowania wielu budynków. Do czerwca tego roku wykonano elewacje na 93 domach, a do końca tego roku otrzyma je jeszcze 37 budynków, przede wszystkim na całych ciągach ulicznych.

Olimpia zdobywa kolejne punkty

W meczu o mistrzostwo II ligi konala Hutnika Nowa Huta 2:1. Bramki dla Olimpii zdobyli w 7 minucie Zeuschner zaś w 70 Marcinkowski. Dla

gości Kowalczyk w 86 minucie. Do przerwy prowadzili również gości Kowalczyk w 86 minucie.

Szachy

Zwycięstwo juniorów

Dotkliwą porażkę zadali młodzi szachiści Poznania swym rówieśnikom w międzyokręgowym meczu z reprezentacją juniorów Szczecina. Spotkanie zakończyło się wynikiem 9:1.

Punkty zdobyli: Wiland, Kruszynski, Sobierajewicz, Ruczyński, Baranowski, Wydrowski, Nowak i Przysiecki. Zremisowali zaś: I. Nowak i Sołtys. (nt)

Pod żaglami

O mistrzostwo m. Poznania

Na jeziorze w Kiekrzu odbędzie się 7 i 8 bm. regaty żeglarskie o mistrzostwo Poznania w następujących klasach: Finn, OK Dinghy, Hornet, Cadet, FD, Słonka i Ome

ga Organizatorem licznie obsianych w poszczególnych klasach regat jest sekcja żeglarska KS Poznania. Początek zawodów w sobotę o godz. 14, a w niedzielę o godz. 10. Start i meta przy przystani Poznani — „Kaskada” w Krzyżownikach. (x)

doredaktora

Mój list dotyczy posiadaczy tzw. Specjalnej Karty Pływackiej „Żółty czepek”. Mianowicie chodzi mi o to, czy istnieją jakieś konkretne uprawnienia posiadaczy tych kart. Będąc na wczasach, często stawałem przed problemem czy wolno mi wypływać za ogrodzenie kąpieliska, czy wolno mi kąpać się w miejscach niestrzeżonych itp. Rozmawiałem na ten temat z kilkoma posiadaczami tych kart i jak się okazało mają oni te same problemy. W czasie egzaminu, ja ki trzeba zdać, aby otrzymać w/w Kartę, zapytałem jednego z członków komisji, jakie uprawnienia daje ta karta, ale otrzymałem bardzo metną, bardzo mało wyjaśniającą odpowiedź. Myślę że sprawa ta warta jest omówienia na łamach prasy, w związku z tym, że coraz więcej osób taką kartę pływacką zdobywa.

Od redakcji:

Powszechną i specjalną kartę pływacką zajmowaliśmy się bardzo obszernie wtedy, gdy ta druga wchodziła w życie. Publikując cykl artykułów noszących wspólny tytuł: „Karta pływacka nie jest kołem ratunkowym”. Było to jednak przed dwoma laty i od tego czasu nagromadziło się sporo

wątpliwości, czego wyrazem są liczne telefony z pytaniami do redakcji a także listy, z których jeden cytujemy wyżej.

Postaram się zatem udzielić kilku wyjaśnień dotyczących Specjalnej Karty Pływackiej czyli tzw. „żółtego czepka”, opierając się na instrukcji Polskiego Związku Pływackiego z roku 1966. Szczegółowo określa zarządzenie Przewodniczącego GKKFiT z dnia 8 września 1965 r. („Monitor Polski nr 53 poz. 278).

Specjalną kartę pływacką może uzyskać każda osoba, która ukończyła 18 lat życia, posiada odpowiedni stan zdrowia i podda się z pomysłnym rezultatem wymagane mu egzaminowi. Karta ta uprawnia do pływania w wodach otwartych nie strzeżonych z wyjątkiem stref ochronnych ujęć i źródeł wody, portów i przystani żeglownych oraz ich bezpośredniego sąsiedztwa, miejsc w pobliżu budowli pływackich oraz stoczni jeżeli nie stoją na przeczku inne przepisy obowiązujące na danym terenie.

Opłata za egzamin, legitymację karty wraz z wodoszczelnym futerałem i specjalny czepek pływacki koloru żółtego z czarnym pasem wynosi 60 zł. Karta ważna jest na okres nieograniczony. Egzamin obejmuje następujące wymagania: przepłynięcie w wodzie stojącej 1500 m, przepłynięcie

dalekopisem

DIZIAK SĘDZIĄ W MEKSYKU

Międzynarodowa federacja bokserska (AIBA) wytypowała już sędziów, którzy prowadzić będą walki bokserskie w Meksyku. Jednym z nich jest Polak Bolesław Idziak ze Szczecina.

SIATKARKI WYGRAŁY TURNIEJ W WARNIE

Olimpijska reprezentacja Polski w siatkówce kobiet, biorąca udział w międzynarodowym turnieju w Warnie pokonała w ostatnim meczu reprezentację Bułgarii juniorek 3:1 (10:15, 15:4, 15:11, 15:10). Polki wygrały wszystkie 4 spotkania i zajęły pierwsze miejsce w turnieju przed Spartakiem Mińsk, reprezentacją NRD, rumuńskim zespołem Jassy i juniorkami Bułgarii.

SKOZNA IGELITOWA W ZAKOPANEM

W Zakopanem otwarto pierwszą w kraju skocznię narciarską o nawierzchni ze sztucznego tworzywa. Igelitowa maty ułożono na mniejszej „Krokwi”, która umożliwia „osiąganie skoków w granicach 30 m. Pierwsze skoki wykonał członkowie kadry narodowej.

TRAGICZNA ŚMIERĆ PILOTÓW SZYBOWCOWYCH

W czasie wykonywania obowiązków instruktora samolotowego zginął tragiczną śmiercią znany pilot szybowcowy Stanisław Józefczak wraz z uczniem LPW — Zdzisławem Kagańcem. Wypadek miał miejsce w Nowym Targu podczas lotu szkoleniowego.

SZACHOWE MISTRZOSTWA KOLEJARZY

W lotewskiej miejscowości Jurmala, zakończyły się mistrzostwa Europy kolejarzy w szachach. W ostatniej rundzie turnieju Bułgarzy pokonali polskich kolejarzy 4:2, zespół ZSRR zwyciężył Rumunię 5,5:0,5, a Węgry wygrali z NRD 4:2. Tytuł mistrzowski wywalczyła ekipa ZSRR — 29 pkt. przed Bułgarią 23,5 pkt. i Polską — 20,5 pkt. (o-za)

Praca

Przyjmę murarzy do budowy domu i warsztatu. Zgłoszenia tel. 41-54-4, godz. 20-22. 31636g

Pomoc do dziecka zaraz przyjmę. Zgłoszenia tel. nr 316-26, od godz. 17-19. 31565g

Potrzebna pomoc domowa do dwóch osób. Engla 16 m. 23. 31613g

Potrębną pracownik w rolnictwie z utrzymaniem. Marian Jakubczak, Grodzisk Wlkp. 560p

Potrzebna pomoc domowa do 3-miesięcznego dziecka. Poznań, Ratajczaka 21 m. 7. 30341g

Gospośnię — pomoc domową przyjmę zaraz spoza Poznania. Warunki bardzo dobre. Ściegiennego 67a m. 8. 31466g

Gospośnię do samodzielnej go prowadzenia domu dla dwóch osób potrzebna — oddzielny pokój zapewniony. Oferty z referencjami — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31400g.

Potrzebna opiekunka do dziecka. Pogodna 86 „b” m. 3. 31349g

Potrzebna fryzjerka. Ul. Dzierżyńskiego 129. 31501g

Uczeń stolarski potrzebny. Poznań, ul. Garbary nr 32. 30923g

Dwóch uczniów oraz dwóch instalatorów wodno-kan. na stałe lub okresowo poszukuję. Wiadomość: tel. 65-39-5. 31022g

Sprzedaz

Wytwórnia wózków dziecięcych — poleca najtańszej — Chojnacki Poznań, Zbąszyńska 12. 29374g

Wózki dziecięce poleca Wytwórnia, Poznań, Kwiatowa 12. 30563g

Sprzedam narybek karpia. Ośrodek Zarybieniowy Kamienna, pow. Międzybórz. 30953g

Nieruchomości

Kupię parcelę z domkiem letnim. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 30199g.

Wydzierżawie ziemię w Miłosławiu, pow. Września — 10 ha. Jackowska, p-ta Miłosław, ul. Kręta 5. 862p

Sprzedam gospodarstwo 10 ha zagospodarowane, zelektryfikowane. Kąkacy — Korytnica, pow. Ostrów Wlkp. 28561 Ostr.

Zguby

Irena Pacyna zgubiła za świadczenie nr 112995 na pokrycie kosztów podróży w dewizach. 28558 Ostr.

Różne

Lakiernia samochodów — Raczyński — Piątkowo, Modrakowa 9, podaje zmianę telefonów — stary 40-89-6 na 54-36-6. 31415g

Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Stargardzie Szczecińskim, ul. Stefana Czarnieckiego 5, tel. 43-35 — zatrudni zaraz: — NACZELNEGO INŻYNIERA (mężczyznę) — wymagane wyższe wykształcenie o specjalności melioracyjnej lub budownictwa wodnego oraz minimum 3 lata pracy na kierowniczym stanowisku w melioracji. Warunki pracy i płacy zgodnie z obowiązującym układem zbiorowym pracy w budownictwie. Warunki mieszkaniowe do udogodnienia osobiste, listownie lub telefonicznie (możliwość otrzymania mieszkania służbowego). — DWÓCH KIEROWNIKÓW BUDÓW (mężczyźni) — wymagane wyższe lub średnie wykształcenie melioracyjne oraz 5 lat praktyki w melioracji. Warunki pracy i płacy oraz sprawy mieszkaniowe jak wyżej. W6827

Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich — zaangażuje od zaraz: — RENCISTÓW i EMERYTÓW na stanowiska kontrolerów — rewidentów (strażników) — na okres jednego miesiąca. Zatrudnienie powyższe nie wpłynie ujemnie na wysokość pobieranej renty. Zgłoszenia przyjmują Sekcja Kadr w Poznaniu, ul. Głogowska nr 14, pokój 115. K7007

Dnia 3. IX. 1968 roku zmarł senior rzemiosła stolarskiego, przeżywszy lat 84, śp.

LEON DOBIŃSKI

mistrz stolarski

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 6. IX. 1968 r. o godzinie 15 na cmentarzu przy kościele parafialnym.

CECH STOLARZY SWARZĘDZICH

w Swarzędzu

31772g

Dnia 3 września 1968 r. zakończyła swój pracowity, pełen poświęcenia i trudu żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa mama, teściowa i babcia

WIKTORIA PIETROWIAK

z domu OLEJNICZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 14.30 w Pniewach.

O bolesnej stracie zawiadamiają: Córka, synowie, zięć, synowie i wnuki

Pniewy, Warszawa, Chłudowo. 31770g

Dnia 3 września 1968 r. zmarł: Dariusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 tacy wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76, w godz. od 9-16; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miński 659-39; redakcja pocna 430-73, 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-6

LINGWISTA

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH

- SZKOŁA 26 — Berwińskiego 2/3 (przy parku Kasprzaka — dojazd tramw. 4, 5, 10, 11, 12, 14).
- SZKOŁA 65 — Stalingradzka 32/40 (śródmieście — dojazd tramw. 9, 11, 15, 16, autobus 60, 63).
- SZKOŁA 82 — Kościuszki 10 (róg Strzeleckiej — dojazd tramw. 1, 2, 4, 5, 6, 8, 9, 13, 14, 18).

NIEDZIELNE STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH

- SZKOŁA 15 — Berwińskiego 3/4 (przy parku Kasprzaka)

PRZYJMUJE ZAPISY NA NAUKĘ JĘZYKÓW OBCYCH angielskiego (American, British), duńskiego, francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, rosyjskiego, rumuńskiego, szwedzkiego, węgierskiego, włoskiego DLA POCZĄTKUJĄCYCH I ZAAWANSOWANYCH.

Nowoczesne, skuteczne metody nauczania intensywnego, szybkościowego, konwersacja praktyczna, użytkowa, bezpośrednia, czynne opanowanie języka. — Nauczanie z filmem. Wykładowcami są wyspecjalizowani lektorzy, fachowcy z instytutów naukowych Poznania i innych ośrodków uniwersyteckich oraz specjaliści cudzoziemcy.

Nowoczesne pomoce naukowe • laboratorium językowe • czytelnie czasopism obcojęzycznych • filmy • odczyty z przeżyciami

PROWADZIMY GRUPY JĘZYKOWE PRZY ZAKŁADACH PRACY ORAZ ORGANIZUJEMY WCZASY JĘZYKOWE Zapoczątkowanie zajęć w grupach językowych z dniem 1 października br.

Inauguracja z wydzieniem grup 24 września dla kandydatów na jęz. angielski, 26 września dla kandydatów na pozostałe języki.

Sekretariaty Studiów przyjmują zapisy w godzinach 17-20 w dni powszednie prócz soboty (Na Studium Niedzielne — zapisy i zajęcia wyłącznie w niedziele w godz. 9-12, zapisy od 8 września, zajęcia od 6 października) K6962

OŚRODEK USŁUG PEDAGOGICZNYCH

ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO w Poznaniu plac Wolności nr 5 — telefon 590-54

współpracujący

z Okręgowym Ośrodkiem Metodycznym K. O. S. P. i Wojewódzką Komisją Związków Zawodowych

PROWADZI

kursy języków obcych

ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO, NIEMIECKIEGO I ROSYJSKIEGO W PRZEDSZKOLACH, SZKOŁACH PODSTAWOWYCH, ŚREDNICH I W ZAKŁADACH PRACY,

oraz KURSY RYTMIKI W PRZEDSZKOLACH I SZKOŁACH PODSTAWOWYCH.

Ośrodek UP-ZNP dysponuje kadrą doświadczonych nauczycieli specjalistów, stosujących nowoczesne metody nauczania.

Zapisy dzieci i młodzieży na kursy przyjmują Ośrodki Szkolne ZNP przy przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich w Poznaniu i na terenie województwa.

Zgłoszenia z a k t a d ó w p r a c y na kursy języków obcych przyjmuje sekretariat Ośrodka w Poznaniu — plac Wolności nr 5, tel. 590-54 od godz. 8-15 (w soboty od 8-13). K6800

Czyszczanie i dezynfekcja pierza na poczekaniu — Poznań, Małeckiego 34. 30668g

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Nowym Tomyslu, ul. Ogrodowa 21 — zatrudni zaraz:

— KIEROWNIKA Przetwórnicy Owocowo-Warzywnej we Lwówku — wykształcenie wyższe ekonomiczne i 3 lata praktyki na stanowisku kierowniczym lub w handlu, albo średnie ekonomiczne lub handlowe i 7 lat praktyki na stanowisku kierowniczym.

Warunki pracy i płacy do omówienia z Zarządem Spółdzielni. Istnieje możliwość uzyskania mieszkania. W6850

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. F. Dzierżyńskiego nr 223/229 — przyjmą zaraz:

— INŻYNIERA CHEMIKA — ze znajomością farb i lakierów, na stanowisko st. technologa w Fabryce Lokomotyw i Wagonów; — INŻYNIERA SPAWALNIKA — na stanowisko kierownika sekcji spawalniczej w Dziale Gł. Technologia w Fabryce Lokomotyw i Wagonów; — INŻYNIERA ELEKTRYKA — na stanowisko st. konstruktora w Dziale Głównego Konstruktorstwa w Fabryce Lokomotyw i Wagonów.

Osobiste zgłoszenia kandydatów miejscowych i na dojazd do 50 km — przyjmuje Dział Kadr HCP — pokój 103. K7005

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 — przyjmie do pracy w nowo uruchamianym zakładzie produkcji pomocniczej przy ulicy Obotryckiej

— STOLARZY, oraz na pozostałe budowy na terenie miasta Poznania

— STROZÓW. Ponadto PPB-2 przyjmie do pracy: — ŚLUSARZY z umiejętnością spawania, — BETONIARZY, — KOBIECY do szlemowania, — ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH.

Praca jest wykonywana w systemie akordowym. Dla pracowników zamiejscowych Przedsiębiorstwo dysponuje bezpłatnym zakwaterowaniem w hotelach robotniczych, względnie zwrot kosztów dojazdów wg obowiązujących przepisów.

Pracownicy otrzymują świadczenia wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia kandydatów przyjmują Dział Zatrudnienia i Plac Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, III piętro, pokój 301. K6442

Dnia 27. VIII. 1968 r. zmarł nagle, namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż, ukochany brat, szwagier i wujek

ANTONI DEGÓRSKI

kapitan w stanie spoczynku, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańczym.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Pniewach, dnia 29. VIII. br.

O bolesnej stracie pogrążone w głębokim smutku zawiadamiają: ŻONA i RODZINA

Poznań, Grodziska 28.

AB. GŁOS WIELKOPOLSKI 5 Nr 211 (7637) 5 IX 1968

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Nigdy nie nie wiadomo”; NOWY — g. 19 „Drugi strażnik”; OPERA — g. 18 „Fra Diavolo” (przedst. sprzedane); OPERA RETKA i MARCINEK — nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

GNIEZNO: „Gra uczuć”; KOSCIAN: „Szczęście”, „Długa droga”; LESZNO: „Dziesięciu małych Indian”; NOWY TOMYSL: „Do widzenia Charlie”; OBORNICKI: „Fantomas”; SREM: „Czerwona pustynia”, „Fatalny list”; ŚRODA: „Panie i panowie”, „Wio części północy”; SZAMOTULY: „Pociąg pod specjalnym nadzorem”; WAGROWIEC: „Lola”, „Święta wojna”; WRZESNIA: „Wikingowie”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Paryż”.

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9—15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—16.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9—15.
Rolnictwa (Sreńsław k/Poznań) — g. 10—17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10—15.
Wzwoleń Poznań (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9—15.
Muzeum w Gołuchowie — g. 10—15.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — Malarstwo M. Bacciarellego — g. 9—15.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Węgierska grafika współczesna” — g. 10—20.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10—15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy — w 75 rocznicę” — g. 10—18.
PTP (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna Cz. Romińskiego „69 dni z tymi co na morzu” — g. 10—19.
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — Wystawa fotografów J. Hereźniaka — nieczynna.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7.24 Mel. na dzień dobry; 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 Zespoły rozrywkowe; 8.44 Koncert zyczeń; 9 Gra Reprez. Ork. Dęta „Śląskiego Okręgu Wojskowego”; 9.20 Popul. utwory ork.; 10 „Mużani” — opow. z tomu „Na skalnym podhalu”; 10.20 Konc. estradowy; 10.50 „Choroby zawodo we — profilaktyka i leczenie”; 11 Polska muz. lud.; 11.20 Konc. Ork. Łódz. Rozł. PR; 12.10 „Koncert z polonezem”; 13 Utwory komp. polskich; 13.20 „Na swojej nute”; 13.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 14.10 Utwory romantyków; 15.05 Z życia ZSRR; 15.30 Dla dzieci: „O sardyńskim dobozysku” — słuch.; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Znajomi z anteny”; 18.40 Muzyka i Aktualności; 19.05 „Z księgarskiej lady”; 19.20 „Osiem godzin na dobre”; 19.35 Fel. muz. K. Strommenger; 20.40 Gra Ork. Tan.; 21.30 Zespół Dźwiękowy; 22 „Ludzie i kontyenty”; 22.20 Konc. ork. rozrywk. z udziałem solistów; 23.15 Utwory van Beethovena; 0.10 Program nocny.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.05 Muz. tygodnia Poznań; 8.35 „Ziemio pogódz się z nami”; 8.55 Konc. rozrywk.; 9.35 Szczecińska kronika kulturalna; 9.50 Wiązanka mel. na organach; 10 Konc. poranny; 10.25 „Szczodry wieczór” — frag. opow.; 10.45 Ze znanych baletów rosyjskich i radz.; 13 Czas do brzech gospodarzy; 13.25 „Nim się książka ukaże”; 13.45 Konc. muzyki popularnej; 14.15 Kalendarz kulturalny; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 „Pieśni i tańce świata”; 15.20 Melodie dla wszystkich; 15.50 „Narodzinowoczesnej techniki”; 16.05 „Orazanie równa potęgi”; 17.10 Radz. piosenki; 17.25 Przechadzki po Poznaniu; 17.50 Aud. ekon. pt.; „Pod kierunkiem Komitetu Zakładowego”; 18.10 Fel.; „Tematy porzeczne nie aktualne”; 18.30 „Widnokrąg — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki”; 18.45 Maurice Ravel: Moja matka; 19.05 Wieczór literacko-muz.; 19.07 Nowe płyty w Polskim Radiu; 19.30 Magazyn literacki „To i owo”; 20.30 Tańce lud. różnych narodów; 20.40 „Cóż za pomysł” — odc. pow. W. Sarczewa; 20.45 A. Bilik i jego przeboje; 21.31 „Opera w przekroju”; 22.20 Wesoły kramik nr 19; 22.35 Kwartet smyczkowy z-moll op. 97; 23.15 „Przekłady i noglady”; 23.25 Gra ork. Tan. E. Barclay’a.

Z sesji PRN

Szamotulskie rzemiosło w ocenie radnych

Była to bodaj pierwsza sesja PRN od wielu lat, poświęcona w całości rozwojowi rzemiosła w powiecie szamotulskim. W referacie przedstawiono wiele negatywnych jak i pozytywnych zjawisk w pracy rzemieślników, zrzeszonych w Cechu Rzemiosł Różnych. M. in. mówiono o powstawaniu nowych placówek usługowych, zanikaniu niektórych zawodów, nierównomiernym rozmieszczeniu zakładów w powiecie, o sprawach szkoleniowych, lokalowych, zaopatrzenia w surowiec, zbyt wykonanych produktów.

Obecnie w powiecie szamotulskim istnieją 593 warsztaty rzemieślnicze, w których zatrudnionych jest przeszło 1000 osób. Obróty rzemiosła, liczone na podstawie oświadczeń rzemieślników dla celów podatkowych wyniosły 47 mln zł. Tylko w ostatnich trzech latach udzielono rzemiosłu 270 tys. zł ulg inwestycyjnych, 567 tys. zł z tytułu szkolenia uczniów oraz w ciągu jednego roku 2 mln zł kredytu. Jest to pozytywne zjawisko, świadczące o uznaniu ze strony państwa ważnej roli rzemiosła w gospodarce narodowej.

Szamotulska Spółdzielnia, zrzeszająca około 42 procent rzemieślników, osiągnęła obroty przewyższające 20 mln zł. Znalazła się więc w grupie 10 spółdzielni w woj. poznańskim, które przekroczyły tę wartość. Na sesji podnoszono też sprawę nierównomiernego rozmieszczenia punktów usługowych. Np. w dwóch miejscowościach znajduje się 8 zakładów malarzskich na ogólną liczbę 12 w powiecie. Na wsi szamotulskiej z trudem doliczono się dwóch krawcowych i 7 dekarzy. Dla odmiany w niewielkim Kaźmierzu jest aż 3 fryzjerów.

Poważne mankamenty w pracy rzemiosła, to brak jakiegokolwiek produkcji eksportowej, a także niedostateczne zaopatrzenie materiałowe, utrudniające bieżącą działalność.

Zwrócono uwagę również i na to, że rzemiosło powołane zostało przede wszystkim do świadczenia usług i drobnej produkcji rynkowej, a nie do zastępowania przemysłu. Prezydium PRN wstrzymało wydawanie kart rzemieślniczych dla murarzy, których deficyt ciągle rośnie w przedsiębiorstwach uspołeczniionych. Jest

to słuszne z punktu widzenia społecznego interesu gospodarstwa narodowego.

Szamotulscy rzemieślnicy wzorowo wywiązują się ze świadczeń finansowych wobec państwa, placąc składki w terminie na SFBSiL, dlatego uszy szeli na sesji podziękowanie ze strony klubów radnych. (mr)

Na Centrum Zdrowia Dziecka

Ogółem dzieci i młodzież szkół powiatu średzkiego wpłaciły 17680 zł. na budowę Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

Najlepsze wyniki w tej akcji wykazały szkoły: w Brzeźnie, Czarnymyślakowie, Czeleźnie, Dębicy, Pielgowiecach, Pławcach, Winnejgórzu, Witowie, Zaniemyślu, Koszutach, Liceum Ogólnokształcące i Szkoła Podstawowa nr 1 oraz Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących w Środzie. (tk)

Woda jakiej nie znajdziesz

Każde miasto szczyci się rynkiem, ratuszem lub starówką, chętnie pokazując je turystom. Grodzisk ma studnię zabytkową, jaką nie może poszczycić się nikt inny. Co najważniejsze woda tu jakiej nie znajdziesz nigdzie. Nic dziwnego, że herbata ma tu inny, lepszy smak, a już rarytasem na skalę światową jest, wytwarzane na tej wodzie piwo grodziskie. Na zdjęciu: zabytkowa studnia na rynku w Grodzisku Wlkp. (za)

Fot. H. Kamza



Z Wągrowca

Nigdy więcej Września Manifestacja na placu Paszkowa

W 29-tą rocznicę napaści wojsk hitlerowskich na Polskę odbyła się wielka manifestacja społeczeństwa wągrowieckiego. Na Placu Pułkownika Paszkowa w Wągrowcu w obecności przedstawicieli władz politycznych i państwowych odbył się wiec, który otworzył przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Edmund Mierziński. Referat okolicznościowy wygłosił przewodniczący Powiatowego Komitetu FJN Czesław Nowak. Podjęto również rezolucję antywojenną, która odczytał wiceprezes Zarządu Powiatowego ZBoWiD Leon Kamiński.

Z inicjatywy Powiatowej Komisji Upamiętnienia Miejsce Walki i Męczeństwa została odsłonięta na miejscu dawniejszego ratusza przy ulicy Wzwoleń tablica pamiątkowa z nazwiskami osób, które zginęły 2 września br. od bomb hitlerowskich. Społeczeństwo Wągrowca złożyło na ich grobach wieńce i wianki kwiatów. (kdw)

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Gubernator” — pow.; 17.40 Aktualności polskiego świata; 18.05 18 Ekspresem przez świat; 18.15 W kręgu franc. piosenki; 18.50 Ri-fi-fi, czyli kasiarz dzień i noc; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19.05 Czytamy pamiętniki — J. Szaniawski (W pobliżu teatru); 19.15 Ballada na ludowo; 19.35 Pod szafarową igłą; 20 Lekture... lektury; 20.15 Piosenkarze wloscy; 20.35 Albośmy to jacy tacy; 20.50 Przeboje na UKF-ie; 21.15 Ballada na jazzowo; 21.30 „Balon” — wędrował poetycki; 21.50 Opera tygodnia — R. Wagner: „Złoto Renana”; 22 Fakty dnia; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów — Dionne Warwick; 22.15 Co wieczór powieść; 22.45 Ballada na beatowo;

23 Poeci gruzińscy; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Na dobranoc śpiewa Lee Hazlewood.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 9.55 — Dla szkół — J. polski kl. I licealna — „Poezja średniowiecza”; 10.25 — „Ten, który wrócił” — fab. film radziecki; 11.55 — 12.25 — Dla szkół — J. polski kl. VII—VIII — „Prasa”; 16.50 — Dziennik; 17 — „Teleferie”; Niewidzialna ręka, Związek Zielonego Zeszytu, Płatkowy Towarzystwo Nieprzemakalnych — ostatni odc. filmu z serii „Znak Zorro”; 18.05 — „Pamiętniki”; 18.20 — „Kłuc do M3” — program ekonomiczny; 18.45 — „Samotność” — poemat choreograficzny; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Trybuna Telewizyjna”; 20.40 —

Na odsiecz Kłecku

Ze wspomnień komendanta obrony obywatelskiej Gniezna

Już dawno chciał tu przyjść opowiedzieć, jak to było wtedy — w 1939 roku, gdy hitlerowska nawała przecięła się przez Gnieźnieńskie. Dać świadectwo prawdzie o zamordowanych obrońcach tej ziemi.

Dobierał starannie słowa, pragnąc widocznie jak najwierniej przedstawić obraz tamtych, tragicznych dni września, aby w ten sposób złożyć hołd bohaterom. Trudno mu było mówić o ludziach, których twarze pamiętał, choć na zwiska już się zatarły w świadomości. Widział ich młodych i starszych, pełnych zapału, rozchwytyjących karabiny z rozbitego pociągu. Nie o sobie wtedy myśleli obrońcy Kłecka. Nie o siebie troszczyli się ochotnicy z Gniezna i okolicy, gdy dwoma ciężarówkami jechali na odsiecz miasteczku, napastowanemu przez bandy niemieckich dywersantów. Bronili Ojczyznę.

Dla Jana Budzińskiego to było zawsze święte słowo. Dla tego chyba został żołnierzem. Żołnierzem z krwi i kości — jak sam mówił o sobie. To już rodzinne.

Dziadkowe opowiadania wojenne wryły się w pamięć trzech synów wielkopolskiego kolejarza, który znalazł się na obczyźnie — w okolicach Hanoweru, wygnany przez Prusaków z posady, potrzebnej dla Niemca. Gdy tylko padła kajzerowska Rzesza, czym prędzej wrócili w rodzinne strony ojca — do Wielkopolski.

Trzech młodych Budzińskich stanęło w szeregach Powstania Wielkopolskiego, a potem powstań śląskich.

— Matka płakała, mówiła, że choć jeden powiniem zostać w domu — wspomina Jan Budziński. Odpowiedzieliśmy: do tej pory musieliśmy walczyć na rozkaz zaborcy, teraz za

wolność naszej ziemi. Nie przeszkadzaj nam w tym, Matko...

Nie przeszkodziła, jak wiele lat potem podobne jej matki Polki w małym Kłecku. Dwie te daty dzieli dwadzieścia lat, w ziemię wielkopolską wsiąkła krew jednego z braci Budzińskich — Feliksa. Zginął w powstaniu, nawet nie wiadomo gdzie jego mogiła. Zginął na polu walki. Jego następcy obrońcy Kłecka zostali zamordowani bestialsko jako bezbronni już jeńcy. Rozstrzelani przez hitlerowców byli zesłani rowanymi cywilami, którzy chwycili za broń, by osłonić swe miasteczko, swe domy, rodziny.

— Na zawsze zostaną w mej pamięci te wrześniowe dni, gdy strudzony poszukiwaniem swego pułku, musiałem zawrócić z drogi do Gniezna — opowiadał Jan Budziński. Zewsząd nacierali Niemcy, szaleli dywersanci. Postanowiliśmy się bronić, ochronić miasto przed grabieżą grasujących niemieckich band, przed sabotażem i dywersją. Samorządnie utworzyliśmy straż obywatelską, która nosiła nazwę Kompanii Bezpieczeństwa miasta Gniezna. Jako komendant wydawałem broń i amunicję. Zabezpieczyliśmy miasto wojskowe i państwowe, obsadziliśmy gazownię i inne ważniejsze obiekty w mieście.

Początkowo zgłosiło się do nas około 120 osób. Wkrótce liczba ochotników wzrosła do 500. Zgłaszali się nie tylko z Gniezna i Kłecka, ale także z Janówca i odległego Wągrowca. Bez wahania pospieszylimy na odsiecz zagrożonym mieszkańcom Kłecka. W trzytygodniowym czasie ciężarówkami do Kłecka. Po drodze dowiedzieliśmy się, że od strony tego miasteczka nacierają 4 kompanie niemieckiego wojska. Nasza grupa nie miała żadnych szans. Część grupy, która pojechała wcześniej, została otoczona pod Kłeckiem przez Niemców. Słyszeliśmy strzelaninę. Co się tam działo, nie wiedzieliśmy. O straceniu mieszkańców Kłecka i wziętych do niewoli jeńców dowiedziałem się znacznie później. Ostrzeliwując się Niemcom, wróciliśmy do Gniezna. Na ultimatum niemieckiego dowódcy, który otoczył wojskiem Gniezno, ówczesny tymczasowy prezydent miasta rozpoczął pertraktacje, w trakcie których został przez Niemców raniony, a potem, mimo obietnic niemieckiego majora o honorowych warunkach kapitu-



Jan Budziński

lacji, uwięziony i rozstrzelany w Inowrocławiu.

Budzińskiego aresztowano parokrotnie. Z braku dowodów Niemcy go wypuścili.

Pracując jako robotnik w miejscowej Cukrowni, przeżył okupację. Gdy tylko Niemcy uciekli, zgłosił się natychmiast do powstałego w Gnieźnie Komitetu Ludowego. Jako członek komitetu wykonawczego udał się w misji łącznikowej, razem z pewnym kapitanem, który znał rosyjski, do dowództwa nacierających wojsk radzieckich i polskich, informując, że miasto jest wolne.

Jan Budziński mógł znowu przywdziać polski mundur w randze majora, tym razem w odrodzonym ludowym wojsku polskim. Na zasłużoną emeryturę poszedł w stopniu podpułkownika. Władza ludowa uho norowała go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a także krzyżami powstańczymi: Wielkopolskim i Śląskim. Jeszcze dziś Jan Budziński, mimo swych 74 lat, nie stracił wojskowej postawy, ani chęci do społecznego działania, pełniąc od lat obowiązki prezesa Koła ZBoWiD w Smiglu, gdzie obecnie mieszka. Uczestniczy najchętniej w zebraniach młodzieży, opowiadając harcerzom, członkom ZMS i ZMW, uczniom szkolnym o walce o polskość i wolność. Uczy patriotyzmu współczesne pokolenie młodych Polaków, którzy dziś po chylają czoła przed obeliskiem bohaterów obrońców Kłecka pomordowanych przez hitlerowski Wehrmacht w pierwszym tygodniu okupacji Ziemi Gnieźnieńskiej.

MARIA POLCYNOWA

Posłowie z wizytą w leszczyńskich szkołach

W dniu otwarcia nowego roku szkolnego gościli w Lesznie posłowie Ziemi Leszczyńskiej — Stanisław Walendowski, Regina Poślednik, Tadeusz Młynczak, Józef Wleki, Stefan Godlewski i Tadeusz Ilczuk.

Odwiedzili oni Zasadniczą Szkołę Zawodową nr 1, Zespół Szkół Zawodowych CZSP im. W. Broniewskiego, Technikum Ekonomiczne i Ogrodnictwa, oraz szkoły podstawowe we wsiach Pawłowice i Drobini.

Posłowie wzięli tam udział w spotkaniach z dziećmi i młodzieżą. Były one kontynuacją wspólnych obrad z członkami Prezydium Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej odbytych w maju br. w Lesznie na temat wprowadzenia w życie reformy szkolnej.

W godzinach południowych na wspólnym posiedzeniu obydwu prezydiów rad narodowych i obydwu komitetów Frontu Jedności Narodu, posłowie wysoko ocenili przygotowania szkół Leszna i powiatu do nowego roku szkolnego.

Podczas spotkania ustalono, że posłowie będą brali udział w sesjach jesiennych rad narodowych poświęconych zagadnieniom wychowawczym w szkołach wynikającym z tez

Ze Środy Nowy rok w odnowionych klasach

Nowy rok szkolny rozpocznie się w powiecie średzkim 12 000 uczniów i przedszkolaków. Wiele szkół odnowiono w ramach bieżących i kapitalnych remontów. Dużą pomoc okazały miejskie i gromadzkie rady narodowe, które przeprowadziły remonty szkół, mimo trudności z nabyciem materiału i zapewnieniem wykonawstwa.

Przygotowano również nowe mieszkania dla nauczycieli. W Zaniemyślu wygospodarowano 4 mieszkania w starym budynku szkolnym. W Tadeuszowie, Brzeźnie, Kleszczewie i Kostrzyniu zapewnią nowo mieszkaniom zatrudnionym pedagogom. Powiat średzki odczuwa jeszcze brak 5 nauczycieli. (tk)